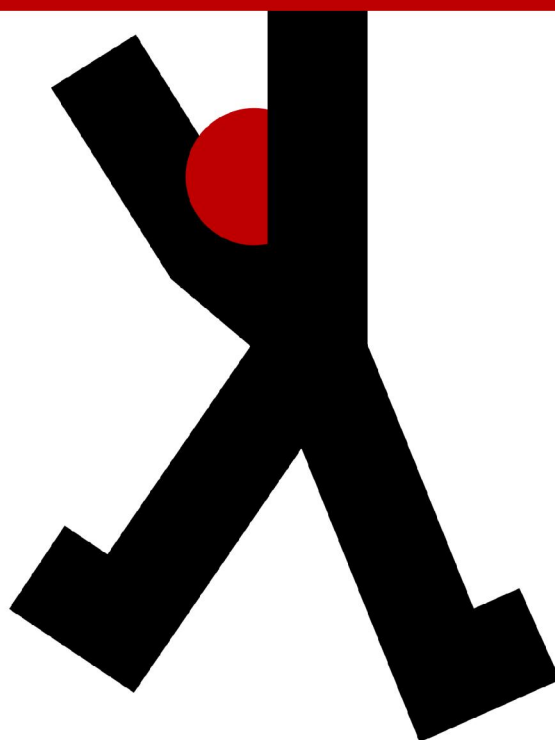


54.
PRZEGLĄD TEATRÓW
MAŁYCH FORM
KONTRAPUNKT
2019

TECZKA PRASOWA





Przeгляд Teatrów Małych Form KONTRAPUNKT to jeden z najstarszych i największych polskich festiwali teatralnych.

Niezmiennie, od ponad pół wieku, jego sednem jest nurt konkursowy, czyli prezentacja tego, co na teatralnych scenach ważne i wartościowe.

To swoisty barometr kondycji współczesnego teatru, a do tego emocjonująca rywalizacja. Grand Prix Przełądu przyznaje w głosowaniu publiczność, spektakle nurtu konkursowego ocenia także profesjonalne jury.

KONTRAPUNKT to – wbrew pełnej nazwie (Przeгляд Teatrów Małych Form) – nie tylko sztuka teatru. To interdyscyplinarny festiwal, na którego program składa się kilkadziesiąt wydarzeń artystycznych. To kolejne, pozakonkursowe prezentacje spektakli oraz szeroki nurt OFF KONTRAPUNKT, dedykowany teatrowi niezależnemu. To także rozmaite wydarzenia towarzyszące: barwny korowód, koncerty, wystawy, spotkania, dyskusje oraz warsztaty.

Czas KONTRAPUNKTU to dla Szczecina święto sztuki. Festiwal eksploruje miasto, objawia się nie tylko w miejscach dedykowanych teatrowi, ale też w nieoczywistych dla sztuki przestrzeniach.

54. Przeгляд Teatrów Małych Form KONTRAPUNKT odbędzie się między 6 a 13 maja 2019 roku (z prologiem 29 kwietnia).

Organizator:

Dom Kultury 13 Muz w Szczecinie

**Finansowanie:**

Przegląd jest finansowany przez Miasto Szczecin



Mecenat Miasta
Szczecin

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Dyrektor Przeglądu:	Marek Sztark
Zespół programowy:	Dagmara Gumkowska Paweł Niczewski (przewodniczący) Maciej Litkowski Marek Sztark
Dyrektor Domu Kultury 13 Muz: Z-ca Dyrektora DK 13 Muz:	Waldemar Kulpa Maja Olenzka
Sekretariat Przeglądu:	Agata Lewandowska
Produkcja, rzecznik prasowy:	Daniel Źródlewski
OFF Kontrapunkt:	Zachodniopomorska OFFensywa Teatralna Dariusz Mikuła zespół Teatru Kana w Szczecinie
Wyspa KONTARPUNKT Świnoujście:	Andrzej Pawełczyk zespół Miejskiego Domu Kultury w Świnoujściu
Technika:	Łukasz Kowalski Jakub Henke
Wolontariat KONTRABANDA:	Maria Sztark
Wolontariat senioralny:	Krzysztof Kuźnicki Stowarzyszenie Kamera
Autor identyfikacji wizualnej:	Dawid Czajkowski
Projekty graficzne:	Janusz Poślednik
Serwis internetowy:	Jan Karpierz

PARTNERZY

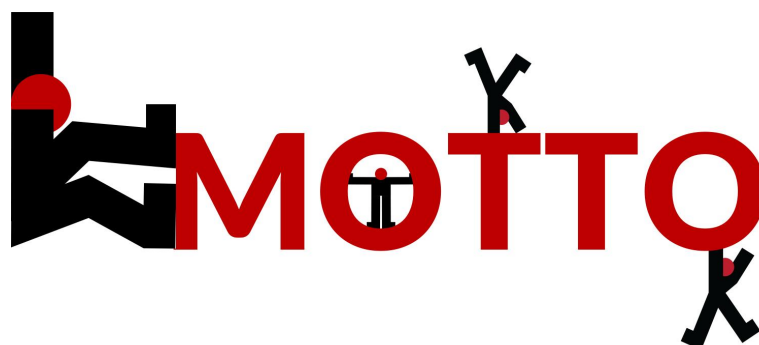


WSPÓŁORGANIZATORZY

Pałac Młodzieży – Pomorskie Centrum Edukacji
Ośrodek Teatralny KANA Teatr Lalek „Pleciuga” w Szczecinie
Piwnica & Łąka Kany
Zachodniopomorska OFFensywa Teatralna
Teatr Współczesny w Szczecinie
Teatr Polski w Szczecinie
Teatr Lalek „Pleciuga” w Szczecinie
Filharmonia im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie
Akademia Sztuki w Szczecinie
Miejski Dom Kultury w Świnoujściu

PARTNERZY

Muzeum Narodowe w Szczecinie
Portal informacyjny wSzczecinie.pl
Magazyn ECHO Szczecina
teatralny.pl
TRUST: t-shirt.pl
Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie



COŚ JEJ WINIEN?

Za hasło tegorocznej edycji festiwalu KONTRAPUNKT przyjęliśmy niejednoznaczne pytanie: „Coś jej winien?” – to ostatnie zawołanie, jakie pojawia się w „Katechizmie polskiego dziecka” Władysława Bełzy.

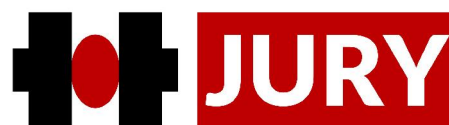
Do refleksji nad tym pytaniem skłoniły nas trzy wielkie rocznice, które obchodziliśmy w zeszłym roku: stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę, stulecie uzyskania praw wyborczych przez kobiety, a także rocznica Marca '68.

Te trzy tematy w olbrzymim stopniu definiowały teatralną twórczość w Polsce w sezonie 2018/19. Chcemy jednak także zachęcić Widzów do wyjęcia tego cytatu z kontekstu *stricte* patriotycznego, do podjęcia kierunków myślenia o pojęciach powinności i winy w relacjach społecznych i kulturowych.

Pytanie „Coś jej winien?” staje się tej wiosny dla nas także próbą opowiedzenia o relacjach tych między matką i synem, kobietą i mężczyzną, a także w obliczu – jak się wydaje – nieuchronnie zbliżającej się katastrofy: między człowiekiem i Matką Ziemią.

Zespół programowy 54. PTMF KONTRAPUNKT 2019

- Dagmara Gumkowska
- Maciej Litkowski
- Paweł Niczewski (przewodniczący)
- Marek Sztark



GRAND PRIX, czyli WIELKA NAGRODA PUBLICZNOŚCI
NAGRODA GŁÓWNA ufundowana przez Prezydenta Miasta Szczecin
NAGRODA RADY MIASTA SZCZECIN
NAGRODA IM. KAZIMIERZA KRZANOWSKIEGO
WYRÓŻNIENIA

Dorota Buchwald – absolwentka Wydziału Wiedzy o Teatrze PWST w Warszawie (1985), od 2014 dyrektor Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego, teatrolog, praktyk i teoretyk dokumentowania teatru, w latach 1989-1990 sekretarz literacki Teatru Dramatycznego w Warszawie, 1990-1997 dokumentalista i redaktor wydawnictw Związku Artystów Scen Polskich, 1997-2003 kierownik Działu Dokumentacji Teatru w ZASP, 2003-2014 kierownik Pracowni Dokumentacji Teatru w Instytucie Teatralnym, 1995-2014 redaktor miesięcznika „Dialog”, redaktor wydawnictw teatralnych i książek, autorka tekstów o teatrze i rozmów drukowanych w „Antenie”, „Teatrze”, „Dialogu”, „Notatniku Teatralnym” i „Pamiętniku Teatralnym”, pomysłodawczyni i redaktor elektronicznej Encyklopedii Teatru Polskiego, kierownik i uczestnik projektów i grantów naukowych dotyczących ekonomii i zarządzania w instytucjach artystycznych, dramatopisarstwa, architektury teatralnej, recepcji twórczości Williama Shakespeare’a; członek Polskiego Towarzystwa Badań Teatralnych, Polskiego Ośrodka ITI, międzynarodowych organizacji SIBMAS i ENICPA.

Arkadiusz Buszko – aktor, choreograf, reżyser. Absolwent Wydziału Aktorskiego we Wrocławiu – filii Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie (1990). Współpracuje z teatrami w całej Polsce jako aktor, reżyser oraz choreograf. Od 1990 roku na stałe związany z Teatrem Współczesnym w Szczecinie. Gra również w spektaklach, między innymi Teatru Kana, Teatru Krypta oraz Piwnicy przy Krypcie. Prowadzi warsztaty teatralne. Zajmuje się choreografią, przez wiele lat prowadził również własny teatr pantomimy. Laureat wielu nagród i wyróżnień aktorskich. W 2015 roku uhonorowany Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Michał Nogaś – dziennikarz prasowy i radiowy, autor wywiadów z pisarzami z Polski i z zagranicy. W latach 2000-2016 związany z radiową Trójką, od 2016 jest dziennikarzem "Gazety Wyborczej" oraz "Książek. Magazynu do Czytania". Pomysłodawca i gospodarz Radia Książki.

SPEKTAKLE KONKURSOWE



Jak ocalić świat na małej scenie?

Teatr Powszechny (Warszawa)

Irańska konferencja

Dom Artystyczny WEDA (Warszawa)

Koniec miłości

Teatr Polski (Bydgoszcz)

Hańba

Teatr Ludowy (Kraków)

Lwów, nie oddamy

Teatr im. Wandy Siemaszkowej (Rzeszów)

Sen srebrny Salomei

CENTRALA i STUDIO teatrgaleria (Warszawa)

SmallWarR

SKaGeN, Richard Jordan Productions & Theatre Royal
Plymouth (Belgia / Wielka Brytania)

Oskara

Kuakai Dantza (Hiszpania)

Ballada o apatycznym synu i jego narcystycznej matce

(The Ballad of the Apathetic Son and His Narcissistic Mother)
21Common (Wielka Brytania / Szkocja)



Teatr Ludowy w Krakowie
John Maxwell Coetzee
Hańba

przekład: Michał Kłobukowski
adaptacja i reżyseria: Marcin Wierzchowski
dramaturgia: Agnieszka Turek, Daniel Sołtysiński
asystent reżysera: Tadeusz Łomnicki
scenografia: Barbara Ferlak
muzyka: Urszula Chrzanowska
inspicjent/sufler: Anita Wilczak-Leszczyńska

obsada: Małgorzata Kochan, Anna Pijanowska,
Marianna Zydek (gościnnie), Jan Nosal,
Tadeusz Łomnicki, Patryk Palusiński (gościnnie),
Piotr Pilitowski, Jagoda Pietruszkówna,
Piotr Franasowicz

czas trwania: 160 minut
data premiery: 15 czerwca 2018

Człowiek zhańbiony to człowiek, który utracił coś, czego nie da się odzyskać. Jest jak trędowaty, jego hańba może zarazić tych, których dotknie. Utracił, ale być może też uzyskał. Bo dopiero upadłszy tak nisko, jak tylko się da, do poziomu psa, człowiek może podjąć próbę zrozumienia, kim naprawdę jest i ile tak naprawdę warte jest jego życie. Człowiek może pohańbić się w oczach innych ludzi, ale prawdziwa hańba dotyka go dopiero w jego własnych oczach. Sam przed sobą staje się niegodny, bezwartościowy i skalany. Sam musi stanąć w obliczu wyzwania odbudowania siebie, ukonstytuowania siebie na nowo. Musi określić, kim będzie oraz czy i w jaki sposób jego hańba będzie stanowić o jego tożsamości. Zagłębiając się w powieść Coetzeego i stawiając kolejne pytania, odkrywamy niewygodne prawdy, które prowadzą do coraz trudniejszych pytań. O winę, o wstyd, o samotność, o naturę nienawiści i przemocy, o mężczyzn, o kobiety. Ale Coetzee nie udziela odpowiedzi, tylko z ironicznym uśmiechem podsuwa nam kolejne obrazy, kolejne sceny i kolejne przemilczenia, prowadząc coraz głębiej w otchłań hańby. Na scenie ofiary po raz kolejny stają twarzą w twarz z oprawcami, jednym i drugim udziela się głosu. Pytanie brzmi, czy ten akt może doprowadzić do pojednania, czy też stanowić będzie kolejny rozdział niekończącej się historii ludzkiego cierpienia.

Copyright © J.M. Coetzee

FRAGMENT RECENZJI:

Piotr Pilitowski gra Luriego znakomicie. Precyzyjnie i z pełnym oddaniem kreuje najpierw podstarzałego, lubującego się w romantycznej poezji (Byron, Wordsworth) i przeestetyzowanym świecie Casanovę, żeby po chwili – pod wpływem dramatycznych wydarzeń – stopniowo zrzucić maski, za którymi czai się bezbronny, nieszczęśliwy, bojący się śmierci i potrzebujący oparcia mały chłopiec. Znakomicie prowadzi Pilitowski sceny oburzenia i wściekłości na brutalną rzeczywistość, której z uporem starał się nie dostrzegać. W pewnej przesadzie gestów i działań na granicy hysterii jego Lurie jawi się raz jako błazen, raz jako głęboko nieszczęśliwy człowiek. Świetne są debiutująca w roli Melanie Marianna Zydek oraz Anna Pijanowska w roli Lucy. Zapamiętam na pewno skupioną, pełną emocji twarz Melanie w odważnych i brutalnych scenach przemocy, dokonywanej przez Luriego oraz znakomitą scenę, w której Lucy poddaje się Petrusowi i jego porządkom, akceptując swój psi los. Wie, że gdy pies ma swojego pana, nie trzeba będzie go uspić. Młoda aktorka pokazuje trudne procesy wyboru mniejszego zła przez Lucy doprawdy po mistrzowsku. Pozostali aktorzy w niczym nie ustępują swoim kolegom, że wspomnę jeszcze znakomitego Jana Nosala w roli lubującego się w piłce nożnej i prostych wartościach, a zarazem przebiegłego Petrusa. Największe wrażenie zrobiła jednak na mnie Bev Małgorzaty Kochan. Coetzee pisze o niej, że zaintrygowała Luriego sposobem, w jaki zwracała się do usypianych przez siebie zwierząt. Wydaje się, że krakowska aktorka zbudowała na tym całą tajemnicę swojej roli. Raz jawi nam się jako delikatna, poszukująca miłości i szczęścia dziewczyna, raz jako bezwzględna, mityczna Parka Atropos, przecinająca nici losu swoich kolejnych ofiar. Od momentu, gdy pojawia się na scenie, emanując na przemian to delikatnością i miłością, to znów bezwzględnością, spokojem i tłumionym gniewem – łączy same cisną się do oczu. Wielka rola. Marcin Wierchowski, wierząc w swoich aktorów i Coetzee, a także wiedząc, co chce nam za pomocą jego prozy powiedzieć, zrobił spektakl znakomity. Jego diagnoza jest wstrząsająca. Lekarstwo na chorobę społeczną, jaką jest społeczny podział i nienawiść, która i nam, Polakom, się przydarzyła, również nie jawi się jako coś przyjemnego. Najgorsze, że wśród różnych wypowiedzi artystycznych ta przepełniona ciemnością, pełna przemocy, ale i mądrości jawi się jako jedna z nielicznych realnych, dobrze sformułowanych i trafnych. Nam, widzom, pozostaje mieć nadzieję, że jeszcze nie wszystko stracone, wszak psy Wierchowskiego wciąż szczekają i ostrzegają nas przed niebezpieczeństwem...

Tomasz Domagała
domagalasiekultury.pl



Teatr im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie
Lwów nie oddamy

autorzy reportażu: Katarzyna Szyngiera, Mirosław Wlekły
wideo ze Lwowa: Miłosz Kasiura
reżyseria: Katarzyna Szyngiera
scenariusz: Katarzyna Szyngiera, Marcin Napiórkowski, Mirosław Wlekły
scenografia: Przemysław Czepurko, Katarzyna Ożgo
kostiumy: Ireneusz Zając
inspicjent/sufler: Małgorzata Depta
dramaturgia: Olga Maciupa
światło: Michał Stajniak
muzyka: Jacek Sotomski
fotografie: Maciej Rałowski

obsada: Oksana Czerkaszyńska, Dagny Cipora, Małgorzata Machowska,
Mateusz Mikoś, Piotr Mieczysław Napieraj, Robert Żurek,
Jacek Sotomski (gitara)

czas trwania: 110 minut
data premiery: 26 sierpnia 2018

Beniową podzieliła historia. Nie ma przejścia z ukraińskiej strony wsi na polską i odwrotnie. Mieszkańcy nie mogą w upalne dni przekroczyć Sanu i schronić się pod lipą, która od dwustu lat rośnie półtora kilometra od ich domów. Jesteśmy wychowani w kulcie pamięci. Myślimy o niej jak o drzewie. Pamięć należy pielęgnować, dbać o jej korzenie, by dawała nam schronienie i poczucie wspólnoty, by stanowiła punkt odniesienia w zmieniającym się świecie. Tymczasem pamięć znacznie bardziej przypomina rzekę. Nie tylko nieustannie płynie i zmienia się, lecz także dzieli i wyznacza granice. Wierzmy, że trzeba pamiętać, by oddać sprawiedliwość przodkom, by być członkiem narodowej wspólnoty, by w przyszłości uniknąć tragedii. Rzadko zastanawiamy się nad tym, jak łatwo pamięć staje się pożywką dla uprzedzeń, konfliktów, nawet nienawiści. Stosunki polsko-ukraińskie ilustrują ten mechanizm. Choć tyle mamy wspólnego w teraźniejszości, tak wiele dzielimy planów i obaw o przyszłość, nasze relacje wciąż układamy pod dyktando trudnej przeszłości. Nadarza się doskonała okazja, by o tym porozmawiać. 1000 lat temu spotkaliśmy się po raz pierwszy. Wojowie Bolesława Chrobrego przegonili za Bug rycerzy Jarosława Mądrego, obrzuciwszy ich inwektywami. 100 lat temu trwała bitwa o Lwów i wojna polsko-ukraińska. Pół roku temu polski minister pojechał do Lwowa uwolnić z klatek kamienne lwy, symbolizujące polską przeszłość miasta.

Spektakl „Lwów nie oddamy” powstał na podstawie materiału dokumentalnego. Wykorzystując wypowiedzi zebrane w wywiadach, ankietach i źródłach pisanych, pokazuje, jak uprzedzenia i nienawiść karmią się pamięcią. Przygotowali go wspólnie twórcy działający w różnych dziedzinach sztuki – aktorzy, reżyserka, reporter, badacz pamięci, operator oraz artyści wizualni. Na różne sposoby śledzili możliwe wersje pamięci polsko-ukraińskiej i współczesne relacje, by przedstawić je w interdyscyplinarnej formie teatralnej.

Marcin Napiórkowski

FRAGMENTY RECENZJI:

Szyngiera i Wlekły wiedzą, o czym mówią – w odróżnieniu od wielu innych twórców teatralnych biorących się za ważne tematy. [...] Skądś to znamy. Aktorzy opowiadają o sobie, wychodzą z roli, z którą się nie zgadzają, zwracają się wprost do widza z fikcyjnymi lub prawdziwymi – kto to wie – światopoglądowymi deklaracjami. Wszystko to od kilkunastu miesięcy kojarzy się w Polsce z teatrem Olivera Frljicia, reżysera głośnej Klątwy w warszawskim Teatrze Powszechnym. Jednak Szyngiera pracowała w podobny sposób już przed oprotestowaną stołeczną premierą. Od Frljicia różni ją m.in. specyficzna, niewykluczająca radykalizmu empatia. U bałkańskiego reżysera debata publiczna ma zmieniać się na skutek radykalnego gestu, profanacji, niepokojącego zawieszenia jasnego podziału między prawdą a fikcją. W teatrze Szyngierki jest z kolei jakaś misjonarska i może nieco naiwna wiara, że można coś przekazać wprost, kogoś po prostu przekonać, nawiązać dialog.

Witold Mrozek, Gazeta Wyborcza

Już samym tytułem Lwów nie oddamy reżyserka Katarzyna Szyngiera dowcipnie i nieco makiawelicznie pokazała współczesne relacje Polaków i Ukraińców, i zbudowała spektakl z mistrzowskich scenek, dawkowanych lapidarnie i celnie, zarówno w przekazie historycznym (nie tylko tym drażliwie XX-wiecznym, ale również prahistorycznym sprzed 1000 lat), jak i mentalnościowym, ośmieszając ksenofobię, tworzenie nowej historii przez polityków oraz nacjonalistów z obu stron granicy. Uprzedzenia, kompleksy nie pozwalają odciąć się od przeszłości, bo to, co najważniejsze i tak dręczy, choć tego nie chcemy. Szczególnie są one czytelne w reportażu czy ankietach przeprowadzanych wśród rzeszowskich licealistów i odczytywanych przez aktorów Siemaszki. Szyngiera nie ocenia żadnej ze stron, nie tworzy jednoznacznego traktatu politycznego. Lawiną swych pomysłów reżyserskich przytłacza wprawdzie widza, ale wiele z nich ma swoje uzasadnienie przede wszystkim w przewybornej grze rzeszowskich aktorów. Wychodzą z roli, bez wyciągania się za uszy z głębin ideowych, choć i takie elementy w tym spektaklu się zdarzają (monolog Dagny Cipory o Banderze!), ale przede wszystkim świetnie bawią zespołem indywidualnych jednostek pytających raz po raz niewidoczną reżyserkę o sens i cel, potrafią swymi gwałtownymi zrywami oszołomić. Mam tu na myśli przede wszystkim celnie przerysowaną kreację ukraińskiej aktorki, Oksany Czerkaszyny, bomby energii na scenie, ale także wielki dynamizm (zabawny ukraiński Hopak) i teatralną szczerość całego zespołu. **Aram Stern, Menażeria**

Przedstawienie jest zagrane znakomicie. Aktorzy Teatru im. Siemaszkowej brawurowo żonglując konwencjami, przechodzą z wrażliwością i wyczuciem od buffo do serio i z powrotem, zaskakując nas raz po raz tymi zmianami, co powoduje, że zostajemy zmuszeni do porzucenia utartych schematów myślenia i pozostawienia gdzieś za drzwiami własnej, wypełnionej zastarzałymi stereotypami strefy komfortu. Przekonali się o tym zwłaszcza ci, którzy ze spektaklu wyszli, nie wytrzymując zapewne konfrontacji z tym, z czym po ludzku się nie zgadzają. Ich prawo! Absolutnie zjawiskowo wypada na scenie Oksana Czerkaszyna w roli Prawdziwej Ukrainki. Z niezwykłą energią i pasją eksploatuje szereg ról, w jakich polskie społeczeństwo obsesyjnie i nieustannie ją – jako Ukrainkę – obsadza. Jest ona głównym motorem spektaklu, który przecież opiera się na zetknięciu Polaków z Prawdziwą Ukrainką. Czerkaszyna uwodzi, wzrusza, śmieszy, skłania do refleksji, słowem – wzroku od niej oderwać nie można.” **Tomasz Domagała, domagalasiekultury.pl**



Dom Artystyczny WEDA (Warszawa)

Iwan Wyrypajew

Irańska konferencja

reżyseria: Iwan Wyrypajew

przekład polski: Karolina Gruszka

przekład angielski: Cazimir Liske, Boris Wolfson

II reżyser: Michał Rogalski

kostiumy: Maria Duda

scenografia: Karolina Bramowicz

muzyka: Jacek Jędrasik

światło: Adam Czaplicki

producent wykonawczy: Piotr Duda

asystent produkcji: Paulina Strzyga

produkcja: Dom Artystyczny WEDA, Aksenov Family Foundation

we współpracy z MIA Group oraz Fundacją Sztuki Kreatywna Przestrzeń

obsada: Agata Buzek, Anna Moskał,
Redbad Klynstra-Komarnicki, Philipp Mogilnitskiy,
Patrycja Soliman, Justyna Kowalska, Magdalena Górską,
Mariusz Zaniewski, Juliusz Chrzóstowski,
Krzysztof Kumor, Richard Berkeley, Jan Hussakowski

czas trwania: 120 minut

prapremiera polska: 14 września 2018

W Kopenhadze odbywa się międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona sytuacji Iranu. Naukowcy, dziennikarze, działacze społeczni, przedstawiciele władz, duchowni oraz irańska poetka, która po 20 latach spędzonych w areszcie domowym opuściła ojczyznę, spotykają się, aby na przykładzie Iranu rozmawiać o tym, czy i na jakich zasadach mogą się porozumieć ludzie wychowani w odmiennych tradycjach religijnych i społecznych. Duchowość i rozwój wewnętrzny, relacje między wiedzą i wiarą, rozumienie wolności, różnica między wiedzą a informacją – w ich wypowiedziach i polemikach odbija się wiele dylematów, z którymi mierzymy się w życiu codziennym. Sztuka jest intymnym dialogiem o otaczającym nas świecie i o nas samych.

Iwan Wyrypajew wnikliwie i bez uproszczeń rysuje portrety swoich bohaterów. Z szacunkiem odnosi się do stanowisk, jakie w sprawie tego kontrowersyjnego tematu przyjmują jego bohaterowie. Stwarza bezpieczną przestrzeń do rozmowy, reżyseruje „Irańską konferencję” z szacunkiem dla swoich bohaterów i przede wszystkim – w poczuciu pełnego zaufania i szacunku dla widzów.

FRAGMENTY RECENZJI:

Od tego spektaklu nie trzeba oczekiwać zewnętrznych efektów specjalnych. Będą jednak wewnętrzne efekty, doświadczenia, a nawet pewne transformacje. Po obejrzeniu pojawia się więcej i więcej pytań – i to przede wszystkim są pytania do siebie.

Yulia Zu
musecube.org

Aktorzy grają absolutnie niesamowicie. Stopień rozpoznawalności postaci jest taki, że w pewnych momentach w całkowicie naiwny sposób zapomniałam, że jestem w teatrze. [...] Do tego bardzo skomplikowany tekst, który należy przekazać nie tylko dosłownie, ale również rytmicznie bezbłędnie, ponieważ proza Wyrypajewa jest poezją. Brak zewnętrznego oparcia dla inscenizacji – jest wyłącznie tekst, ruch myśli, postacie, zderzenie pozycji światopoglądowych i psychik, a nie da się oderwać.

Olga Vaysbeyn
wpis na Facebooku

Irańska konferencja – to rzadkiego rodzaju spektakl, który sprawia, że widz nieustannie pracuje, budując kontrargumenty do każdego wzbudzającego wątpliwości raportu. I nie tylko pracuje, ale również cieszy się tym procesem.

Anton Hitrov
colta.ru



Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera w Warszawie
Jak ocalić świat na małej scenie?

reżyseria: Paweł Łysak

tekst: Paweł Łysak i Paweł Sztarbowski na podstawie
słowa mówionego Anny Ilczuk, Mamadu Góo Bâ,
Artema Manuilova i Pawła Łysaka

dramaturgia: Paweł Sztarbowski

scenografia: Janek Simon

muzyka: Andrzej Kłak i zespół

reżyseria światła: Piotr Pieczyński

asystent reżysera: Nawojka Gurczyńska

inspicjent: Barbara Sadowska

obsada: Mamadou Góo Bâ, Anna Ilczuk, Andrzej Kłak,
Artem Manuilov (gościnnie), Kazimierz Wysota

czas trwania: 110 minut

data premiery: 9 listopada 2018

Osobiste historie ojców z Polski, Ukrainy i Afryki są kanwą przedstawienia o nadciągającej katastrofie ekologicznej, głodzie i przyszłości planety. Punktem wyjścia w pracy nad spektaklem była opowieść o ojcu reżysera, docencie Janie Łysaku, twórcy utopijnej metody zbioru zboża w fazie dojrzewającego, zielonego ziarna, a także losy Alexandra Voronova, górnika z Donbasu oraz Demby Bâ, mechanika pokładowego z Senegalu. Ich działalność pozostaje śladem planów podboju i męskich fantazji ocalenia świata. Jaką rzeczywistość pozostawili po sobie nasi ojcowie? Co możemy zrobić, żeby nie popełniać ich błędów? Jakie szanse na rozwój zostawimy następnym pokoleniom?

FRAGMENTY RECENZJI:

Wspólne jest wzruszenie synów, ale i namysł nad tym, jaki świat ich ojcowie pomagali budować. Dużo tu wysiłku i równie dużo destrukcji, fedrowania zasobów i ludzkiego organizmu. Poruszające jest to, że te historie się łączą – ojciec Łysaka mieszkał na Ukrainie, jak rodzina Artema, a potem w Nigerii, wśród plemienia Fulde, z którego pochodzi Mamadou. Na warszawskiej scenie stoją obok Polak, Ukraińiec i Senegalczyk, i opowiadają historie, które dowodzą, jak jesteśmy blisko siebie. Niestety, także w obliczu końca świata.

Aneta Kyzioł
Polityka

Nowy spektakl Łysaka wykorzystuje temat ojcostwa przewrotnie i jest budowany wielopłaszczyznowo. Wszystkie konteksty skupiają się jednak wokół głównego tematu – zagrożonej przyszłości planety. Problem eksploatacji środowiska oraz galopującej akumulacji zostaje potraktowany przez artystów bardzo poważnie. Wydaje się jednak, że ambicją twórców tej realizacji nie było wykorzystanie metody szoku do zaalarmowania widzów. Wręcz przeciwnie – bo do próby zasygnalizowania globalnego niebezpieczeństwa zostają wykorzystane historie małej skali. Opowieści o trzech mężczyznach z zupełnie różnych środowisk. [...] zespołowi Teatru Powszechnego po raz kolejny udało się zbudować dobre, uczciwe i będące pretekstem do dyskusji przedstawienie. Jest to kolejna produkcja Teatru Powszechnego, której znaczenie i obecność wykracza poza 100-minutowe spotkanie twórców z widownią.

Monika Balińska
Teatr dla Wszystkich

Pawłowi Łysakowi udało się wraz z ekipą stworzyć spektakl bardzo emocjonalnie intensywny, pełen humoru i dystansu, ale prowadzący do tragedii, w której nie ma katharsis, tylko pojawia się na horyzoncie apokalipsa. Tylko że ten horyzont nie dotyczy abstrakcyjnego końca dziejów, tylko bardzo osobistej perspektywy każdego z widzów. W ten oto sposób świadomość ekologiczna wkroczyła na deski polskiego teatru instytucjonalnego.

Edwin Bendyk
Antymatrix



Teatr Polski im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy

Pascal Rambert

Koniec miłości

reżyseria: Dorota Androsz

tłumaczenie: Maryna Ochab

dramaturgia: Michał Kurkowski

scenografia, kostiumy, reżyseria świateł: Mirek Kaczmarek

muzyka: Piotr Peszat

ruch sceniczny: Aleksandra Lemm

asystent scenografa: Krystian Szymczak

inspicjent: Hanna Gruszczyńska

obsada: Katarzyna Herman, Juliusz Chrząstowski

czas trwania: 95 minut

data premiery: 8 września 2018

A więc to będzie łatwe uda nam się to zrobić pierwsi zrobimy to czego nikomu przed nami zrobić się nie udało będziemy pierwsi uda nam się zrobić tak, żeby wszystko poszło dobrze wszystko będzie płynnie i będzie super.

Rozpisany na dwa monologi tekst „Końca miłości” uniemożliwia rozstającej się parze jakiegokolwiek porozumienie. W choreografii rozczarowań mężczyzna i kobieta płaczą się pomiędzy niespełnionymi oczekiwaniami a śladami dogorywających w nich uczuć. Zdania pełne goryczy uderzają w najczulsze punkty, przywołują najintymniejsze obrazy z pamięci. Dla Pascala Ramberta destrukcja relacji zaczyna się niezauważalnie, niemalże bezobjawowo. Jakby jej rozpad był wpisany w sam początek.

FRAGMENTY RECENZJI:

Najlepszy aktor: Juliusz Chrząstowski (*Koniec miłości*). Tekst Ramberta to rozmowa mężczyzny z kobietą, ograniczająca się tylko do wymiany dwóch kwestii! On mówi, ona mu odpowiada. Trwa to około dwóch godzin. Chrząstowski najpierw gra godzinny monodram, po to, by w drugiej części spektaklu tylko słuchać Katarzyny Herman, sam nie wiem, co mu lepiej wychodzi! Mistrzostwo.

Najlepsza aktorka: Katarzyna Herman (*Koniec miłości*) za to samo, co Juliusz Chrząstowski w ich wspólnym spektaklu. To najtrudniejsze zadanie w aktorstwie – słuchać partnera przez godzinę i nie być rekwizytem! Jej udało się to w sposób mistrzowski! Sekwencję jej milczenia powinno się pokazywać studentom aktorstwa jako wzorzec wewnętrznego monologu bohatera/rki. Dla Herman to bułka z masłem, bo ona umie słuchać partnera. Tylko ją oglądać i się uczyć.”

Tomasz Domagała
domagalasiekultury.pl

Ten spektakl to zwycięstwo Teatru Polskiego (mimo że ekipa pracowała nad Brdą gościnnie), teatru opowieści i teatru, który mnie obchodzi, dotyka, dotyczy, jak zwał, tak zwał. Człowiek, drugi człowiek i to, co ich łączy, a raczej dzieli. Proste? To spróbujcie tak jak w Bydgoszczy.

Jarosław Jakubowski
Tygodnik Bydgoski

Gorzkie rozrachunki pary, która kiedyś kochała się gorącym ogniem, ale ten ogień strawił ich uczucie. Pozostaje im gorycz i wzajemne obarczanie się winą za nieuchronnie nadchodzący rozpad związku. [...] na deskach Teatru Polskiego obejrzałem bowiem premierę, która wcisnęła mnie na półtorej godziny w [...] krzesło. Kiedy miłość odchodzi... zaczyna się pojedynek na słowa, które ranią jak stal.

Jarosław Reszka
Express Bydgoski



Centrala & STUDIO teatrgaleria (Warszawa)

Juliusz Słowacki

Sen srebrny Salomei

reżyseria: Michał Zadara

muzyka: Wacław Zimpel

dramaturgia: Allen Kuharski

światło: Artur Sienicki

koprodukcja: Centrala

koordynacja projektu (Centrala): Marta Kuźmiak, Anita Cieślicka

konsultacje historyczne: Daniel Przastek

kierownik produkcji: Justyna Pankiewicz

inspicjent: Olga Karoń

asystent reżysera: Adrian R. Chmielewski

obsada: Michał Zadara

czas trwania: 90 minut

data premiery: 22 kwietnia 2018

Michał Zadara wystawia dramat bez aktorów, a na scenie towarzyszy mu tylko muzyka Wacława Zimpla. Proszę sobie wyobrazić: jesteśmy na pierwszej próbie nowego spektaklu w teatrze.

Michał Zadara opowiada o swojej wizji „Snu srebrnego Salomei”. Aktorzy słuchają, wyobrażając sobie – każdy inaczej – ten dramat i wspólnie marzą o przyszłej inscenizacji. Reżyser streszcza fabułę, odgrywa całe sceny, tłumaczy konteksty, cytuje fragmenty książek, prezentuje filmy. CENTRALA chce uchwycić ten moment: wszystko rozegra się w wyobraźni widzów. Na scenie nie ma aktorów. I tak jak po pierwszej próbie aktorzy wychodzą zarażeni ideą reżysera, tak tutaj widzowie wynoszą z teatru ze sobą, w swojej wyobraźni, kształt spektaklu. Słowacki napisał utwór brutalny i koszmarny. *Nie znam innego dramatu z tak detalicznie opisanymi aktami przemocy* – mówi Michał Zadara. – *Równocześnie jest to romans, historia miłosna. Nie wiem, czy byłbym w stanie to wyreżyserować. Postaram się to opowiedzieć.*

MICHAŁ ZADARA O SWOJEJ NOWEJ INSCENIZACJI

Ten projekt jest spowiedzią artystyczną. Zajmuję się od lat radykalnym światem polskich dramatów romantycznych. Poświęciłem dużą część mojego zawodowego życia na studiowanie i inscenizowanie dzieł poetów romantycznych (14-godzinna inscenizacja Dziadów Adama Mickiewicza bez skrótów; trzy wielkie dramaty Słowackiego; dramaty Fredry, Norwida i Krasińskiego) i w tej pracy będę mógł opowiedzieć, czym dla mnie jest ta literatura. Będę mówił sam ze sceny, bez pośrednictwa aktorów. Może to więc być moje najbardziej osobiste spotkanie z literaturą romantyczną i z widownią.



Kukai Dantza i Marcos Morau / La Veronal
(Hiszpania)

Oskara

reżyseria: Jon Maya Sein

pomysł i reżyseria sceny: Marcos Morau

asystenci choreografa: Lorena Nogal, Marina Rodriguez

dramaturgia: Pablo Gisbert

tancerze: Alain Maya, Eneko Gil, Ibon Huarte, Martxel Rodríguez, Urko Mitxelena

wokalista: Erramun Martikorena

kostiumy: Iraia Oiartzabal

muzyka: Xabier Erkizia, Pablo Gisbert

czas trwania: 60 minut

data premiery: 30 stycznia 2016

Kiedy oglądałem Islandię, Nipón Koku czy Sienę, nie mogłem oderwać się od natrętnych myśli o tym, jak wyglądałby spektakl o naszej krainie widzianej oczami Marcosa Moraua. Pomyślałem, że powinienem go po prostu o to zapytać – i tak też zrobiłem. Jego odpowiedź mnie zachwyciła i dodała skrzydeł. Powiedział: Byłoby świetnie – bardzo chciałbym zrobić coś o Kraju Basków. I to był nasz początek. Od tego momentu wspólnie odkrywamy nowe przestrzenie, wzbogacamy się nawzajem, szukamy wspólnego języka... I tworzymy fantazję_ wspaniałą na korzeniach kultury Basków.

Jon Maya Sein, Kukai Dantza

Na jednej scenie spotykają się tancerze zespołu Kukai Dantza i artyści kolektywu La Veronal, prowadzonego przez znanego choreografa Marcosa Moraua. To połączenie różnych spojrzeń na taniec, udana próba wytyczenia nowej choreograficznej ścieżki między tradycją a awangardą. „Oskara” mierzy się z różnymi aspektami baskijskiej kultury, rozlicza z mitami obrastającymi tę – niełatwą do zrozumienia – krainę od zamierzchłych czasów aż po współczesność. Kontrastujące ze sobą obrazy tworzą narrację przypominającą labirynt, który zabiera widzów na poszukiwanie znaczeń zawartych w wybuchowej mieszance tańca, treści i obrazów. Labirynt, w którym każdy może odnaleźć cząstkę siebie.

Marcos Morau / La Veronal

Marcos Morau otrzymał hiszpańską nagrodę National Dance Award w roku 2013; obecnie pracuje z najbardziej prestiżowymi grupami tanecznymi. W 2005 roku powołał La Veronal – kolektyw artystów ze świata tańca, filmu, literatury i fotografii. Tworzą oni serie prac, które za swój punkt wyjścia obierają kraje lub miasta i tworzą analogie pomiędzy tańcem a geografiami. Kompozycje te nie są dokumentami, które próbują opisać dany kraj w sposób bezpośredni, ale korzystają z elementów topografii, aby rozwinąć pomysł lub przyjętą narrację. Ten sposób myślenia sprawił, że zespół wyróżnia się niepowtarzalnym językiem wśród międzynarodowych współczesnych twórców.

Kukai Dantza

Zespół otrzymał hiszpańską nagrodę National Dance Award w 2017 roku. Uważany jest za najistotniejszy punkt odniesienia dla poznania współczesnej kultury Kraju Basków. Jego reżyser i choreograf, Jon Maya, zdołał stworzyć nowy i oryginalny styl, rozpoznawalny również na scenie międzynarodowej. Kukai Dantza realizuje spektakle tańca współczesnego oparte na tradycji tańca baskijskiego. Zespół tworzą tancerze, którzy praktykują od 6 roku życia i występują razem, odkąd skończyli 16 lat. Wspólnie wypracowali nowy sposób spojrzenia na teatr tańca i tradycję wbudowaną we współczesny świat. Regularnie łączy siły z innymi choreografami i zespołami: Cesc Gelabert, Israel Galvan, Jone San Martín (The Forsythe Ballet), La Intrusa Danza, Marcos Morau / La Veronal.



SKaGeN, Richard Jordan Productions
Theatre Royal Plymouth (Belgia / Wielka Brytania)

SmallWaR

reżyseria i wykonanie: Valentijn Dhaenens

reżyseria światła i dźwięku: Jeroen Wuyts

kostiumy: Barbara De Laere

menedżer produkcji: Inge Luwers

menedżer: Korneel Hamers

produkcja: SKaGeN oraz Richard Jordan Productions, Theatre Royal Plymouth
w koprodukcji ze STUK, deSingel, De Tijd, Big in Belgium

Projekt został zrealizowany przy wsparciu władz flamandzkich.

czas trwania: 60 minut

„SmallWaR” to wyrazisty i przejmujący do szpiku kości obraz, który komentuje, jak potężne spustoszenie sieje – co i rusz podejmowana przez człowieka – walka o pokój. Spektakl jest opowieścią zbudowaną ze wspomnień i refleksji pielęgniarek oraz żołnierzy, którzy trwali w piekle I wojny światowej. Ze sceny atakują ekrany projekcyjne, które stają się nośnikami tego wszystkiego, co dzieje się w żywej podświadomości leżącego bezwładnie na szpitalnym łóżku, pozbawionego kończyn, nieprzytomnego żołnierza, u którego boku czuwa pielęgniarka. Nie o działania wojenne w tym spektaklu chodzi, raczej o tę chwilę ich zawieszenia, to zatrzymanie, to niekończące się trwanie i oczekiwanie. Nie wiadomo właściwie – na co.

Tym, co najbardziej uderzyło mnie w dziennikach wielu żołnierzy, była różnica pomiędzy ich szczerym podekscytowaniem i optymizmem, z którymi wkraczali w objęcia wojny a – niewiele później – absolutną grozą uwięzienia w błotnistych okopach i przerażenia śmiercią.

Valentijn Dhaenens



21Common (Wielka Brytania / Szkocja)

Ballada o apatycznym synu i jego narcystycznej matce

(The Ballad of the Apathetic Son and his Narcissistic Mother)

reżyser tańca: Gary Gardiner

dramaturgia: Deborah Richardson Webb

reżyseria światła: Michaela Fee

technika: Jack Wrigley

menadżer sceny: Hanna Allan

współpraca: Craig McCorquodale, Ian Johnston

video: The Untold

marketing: Niall Walker

producent wykonawczy: Louise Irwin

obsada: Lucy Gaizely i Raedie Gaizely-Gardiner

Lucy i Raedie – matka i syn. Na scenie i poza nią. Niewiele ich już obecnie łączy. Właściwie nic, poza tym, że oboje kochają Się, australijską gwiazdę pop. Kochają jej muzykę, teledyski, a przede wszystkim uwielbiają... jej fryzurę. Szaleją na punkcie tego, w jaki sposób jej włosy się poruszają, kreśląc szalone, czarno-platynowe kręgi. Jej sposób bycia i utwory stały się kanwą pulsującego energią spektaklu, który został okrzyknięty przebojem festiwalu „Take Me Somewhere” w Glasgow oraz „The Place” w Londynie (2017). Teraz Raedie ma 17 lat, jest o dwa lata starszy, jest też o 6 cali wyższy. Wstrzymajcie oddech – przed Wami pełna wybuchowych piosenek i szalonego tańca opowieść o... odrzuceniu, trosce, zmianie i cierpieniu.

21Common to kolektyw artystyczny, dla którego członków sztuka to forma dialogu i twórczego dyskursu pomiędzy artystami, społecznością oraz publicznością. W ciągu ostatnich pięciu lat najważniejszymi twórcami współpracującymi z kolektywem byli: Lucy Gaizely, Gary Gardiner, Ian Johnston (jeden z najważniejszych szkockich artystów z niepełnosprawnością intelektualną), producentka Louise Irwin oraz zmarły Adrian Howells.

FRAGMENTY RECENZJI:

Podjęta w spektaklu refleksja na temat tego, kim jesteśmy i kim już przestaliśmy być, tego, jak przestajemy być potrzebni, ale też jak pozwalamy, by coś przeminęło – refleksja na temat miłości jest doprawdy wnikliwa. Za sprawą obecności autentycznej relacji Lucy i Raedie'ego jest także poruszająca. Warto się nad tym pochylić przez tę godzinę.

The Guardian

Oglądam matkę i jej nastoletniego syna, którzy na scenie za sprawą udziału we wspaniałej Balladzie o apatycznym synu i jego narcystycznej matce w Summerhallu testują i naprawiają swoje wzajemne relacje. Nic nie może pójść źle, jeśli łączysz rodzinne napięcia z muzyką Sii.

The Stage

To jeden z tych spektakli, które sprawiają, że do świadomości publiczności przedziera się wyrazista refleksja. Że wstrzymujemy oddech i powstrzymujemy emocje; przepętnieni żalem i smutkiem – tak silnymi, że chcą nam wręcz wyrwać z piersi rozdzierający szloch. To żal za tym, co utracone, ale także za tym, co nigdy nie było nasze.

Fringe Review

W spektaklu udało się stworzyć poruszający obraz więzi matki i syna, ale też opowiedzieć o odczuciach skrępowania i niezręczności – wbudowanych w bycie nastolatkiem. I nawet jeśli zdarzają się w nim chwile mniej zgrabne, ostatecznie spektakl wywiera ogromne wrażenie i wywołuje silne emocje.

Across The Arts

Za tym spektaklem, który w dużej mierze nas bawi, za jego energetyczną sprawnością, skrywa się coś bardzo głębokiego i osobistego, ujawnionego nam z tak bezkompromisową i pełną odwagi szczerością, że przywołuje nasze własne wspomnienia i wyciska z oczu łzy.

The Herald

Tańczą i rywalizują, siłują się i kłócą, przedrzeźniają się wzajemnie, naśladując matczyne tyrady i nastoletnie burknięcia. Kreują momenty piękna tak silnego, że zapiera dech w piersiach: choćby w scenie, w której Lucy trzyma na rękach Raedie'ego w ten sam sposób, w jaki trzymała go, gdy był dzieckiem – a potem stopniowo przesuwa go sobie na plecy, potem na ramiona, by – koniec końców – mógł odejść.

The Scotsman



„Bromance”

SCENA ROBOCZA (Poznań)

wyk. Michał Przybyła, Dominik Więcek

„Comfort Zone”

Teatr Art. 51 (Zgierz)

„Hej Ty”

Teatr Krzyk (Maszewo)

„Od obozu do wywozu”

Teatr Spotkań Wielu (Goleniów)

wyk. Piotr „Jaszczur” Śnieguła, współpraca Adam Rosiński

„Błaszany Bębenek”

Teatr Tetraeder (Racibórz)

„W zawieszeniu”

wyk. Monika Wachowska | reż. Arti Grabowski (Kraków)

„Władca Much” SCENA ROBOCZA (Poznań)

reż. Mateusz Atman, Aneta Groszyńska, Agnieszka Jakimiak

„Krym”

Stowarzyszenie Sztuka Nowa (Warszawa)

wyk. Vera Popova, Gosia Trajkowska

„Maria K.”

Kolektyw Kobietostan (Wrocław)

Grupa Teatralna Impro z Zakładu Karnego w Krzywańcu

„Dzień, w którym V. dała mi do myślenia albo jak się pozbyłam prokrastynacji”

wyk. Ola Bożek-Muszyńska (Warszawa)

„Kaj Dzias”

Living Space Theatre (Katowice)

„13. Klatka”

Weronika Fibich, Patrycja Treciak (Szczecin, Łódź)

OFFiKONTRAPUNKT

Rodowód rosnącego w siłę nurtu offowego Przeglądu Teatrów Małych Form przypomina narodziny nowej trupy teatralnej. Grupa zapaleńców postanowiła w pocie czoła wypracować i pokazać światu to, co ma do zaoferowania najlepszego. Tym razem nie byli to jednak nastoletni amatorzy teatru, ale członkowie Zachodniopomorskiej Offensywy Teatralnej. A to całkiem inny kaliber. Oddolnie, z pomocą doradców z różnych regionów Polski, w zażartych dyskusjach wyłonili spektakle interesujące formalnie, potrzebne i szczerze.

Jeszcze trzy lata temu czytaliśmy rady krytyków, jak „to be ON and not to be OFF”. Tymczasem już wtedy prężnie działała Zachodniopomorska Offensywa Teatralna, zaznaczając swoją obecność na szczecińskim Kontrapunkcie. Rok później – w 2017 mieliśmy pierwszy w historii OFF Kontrapunkt. Lata dziesiąte, które powoli dobiegają końca, to czas, w którym obficie obrodziło offem. Mamy więc kolejne Offensywy Teatralne – Ogólnopolską, Wrocławską i Krakowską. Mamy Nurt OFF na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, Festiwal Off Północna, The Best Off i wiele innych. I nawet autor poniewczesnych rad, Łukasz Drewniak, wybiera teatralne perełki na TopOFFFestiwal w Tychach. Przypadek?

Nie wydaje nam się. Podczas gdy wszem i wobec wieszczono krach alternatywy, teatralny off stale tworzył wartościowe spektakle, eksperymentował z formą lub pracował na rzecz swoich społeczności. Krach nie dotyczył bowiem samych twórców, ale systemu prezentacji i promocji spektakli. Historyczna cezura ostatnich „dawnych” Łódzkich Spotkań Teatralnych w 2010 roku tylko przypieczętowała koniec ery świetności offowych festiwali. Ani Łukasz Drewniak, ani nikt inny, kto nie posiadał tajnej wiedzy, co i gdzie jest grane, a także daru teleportacji w pół godziny ze Słupska do Raciborza, nie miał szansy dostrzec siły, która ciągle tkwi w teatrze niezależnym. Jest jednak coraz więcej miejsc, w których można tego doświadczyć. Na tej mapie OFF Kontrapunkt jest miejscem wyjątkowym.

Słowo „kontrapunkt” szczecińskiemu festiwalowi sprezentował Zygmunt Duczyński, założyciel i wieloletni lider Teatru Kana. Krzewiciel idei, które do dziś prowadzą Kanę nie tylko w działalności artystycznej. To one doprowadziły do budowania wspólnoty teatrów, która tworzy dziś nurt offowy Przeglądu Teatrów Małych Form. Dlatego główna nagroda OFF Kontrapunktu nosi jego imię. W tym roku przyzna ją jury składające się ze znawców, artystów i animatorów życia teatralnego. Będą to: Monika Blige z Instytutu im. Jerzego Grotowskiego we Wrocławiu, Joanna Szczepanik z Akademii Sztuki w Szczecinie i Marcin Brzozowski z Teatru Szwalnia w Łodzi.

Program nurtu poprowadzi widza przez skrajnie różne stylistyki i tematy dzisiejszego offu. Wybrane spektakle stanowią kontrapunkt dla miękkiej sztuki zanurzonej w miękkiej rzeczywistości. Wieczory będą czasem ujarzmiania widzowskich refleksji za pomocą wspólnej rozmowy. Bo nas, organizatorów OFF Kontrapunktu, najmocniej kręci właśnie to – spotkanie. Zapraszamy na spotkanie ze sztuką, z nami oraz ze swoją i artystów wrażliwością.

Zachodniopomorska Offensywa Teatralna

OFFT KONTRAPUNKT

NAGRODA IM. ZYGMUNTA DUCZYŃSKIEGO

JURY:

Monika Blige – zastępca dyrektora ds. programowych w Instytucie im. Jerzego Grotowskiego we Wrocławiu. Redaktorka ponad trzydziestu książek, współpracowniczka Icarus Publishing Enterprise, zastępca redaktora naczelnego czasopisma internetowego „Performer”. W latach 2015–17 kuratorka II edycji Akademii Teatru Alternatywnego. Ukończyła filologię polską na UAM w Poznaniu (specjalizacja teatrologiczna). W latach 2001–05 bliska współpracowniczka Projektu Terenowego Teatru Węgajty.

Joanna Szczepanik – kulturoznawczyni, doktor nauk humanistycznych. Zajmuje się krytyką artystyczną oraz badaniem kultury współczesnej, szczególnie sztuk wizualnych, w kontekście społecznym i politycznym. Stypendystka Narodowego Centrum Nauki, Rządu Meksyku dla Współpracowników Środków Przekazu, trzykrotnie Rezydencji Literackich Funduszu Wyszehradzkiego oraz Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Autorka publikacji „Geografia artystyczna Neue Slowenische Kunst. Wieloaspektowość i kolektywizm”. Adiunkt na Wydziale Budownictwa i Architektury ZUT w Szczecinie.

Marcin Brzozowski – profesor PWSFTviT w Łodzi, aktor teatralny i filmowy, wykładowca na Wydziale Aktorskim Szkoły Filmowej w Łodzi, szef programowy Teatru Szwalnia w Łodzi, dyrektor ogólnopolskiego festiwalu monodramów MonoFest i festiwalu sztuki non-fiction Szwalnia.Dok. Współzałożyciel kijowskiego Teatru Pralnia. Współpracuje z Akademią Sztuk Pięknych AMTAP w Kiszyniowie.

SCENA ROBOCZA (Poznań)

Bromance

koncepcja, reżyseria, choreografia i wykonanie: Michał Przybyła, Dominik Więcek

muzyka: Przemek Degórski

opieka dramaturgiczna: Anna Królicza

produkcja: Centrum Rezydencji Teatralnej SCENA ROBOCZA

czas trwania: 60 minut

data premiery: 5 września 2018

Podobno mężczyźni powinni pozostawać oddaleni od siebie fizycznie. Podobno chłopcom i facetom nie wypada trzymać się za ręce. Odradza się im delikatnego przytulania czy głaskania w miejscach publicznych. Zakazuje całowania przy powitaniu. Mężczyźni nie powinni okazywać emocji i pozostawać w bliskich, emocjonalnych i dotykowych kontaktach. Podobno demonstrowanie uczuć przez mężczyzn powinno być relegowane z przestrzeni publicznej i prywatnej. Podobno to nie przystoi. To niemęskie.

Wyobrazenie o spektaklu „Bromance” wynikało z zainteresowania dyskursem wokół nowej koncepcji braterstwa. Idei sformułowanej przez Jane Ward i opisywanej w „Not Gay. Sex between Straight White Man”. Spektakl jest próbą zmierzenia się ze stereotypem „prawdziwego mężczyzny” w celu ukazania wielu wariantów męskości. Co za tym idzie: przekraczania granic stereotypu i ponownego definiowania tożsamości męskiej, widzianej w szerszym aspekcie i nie wykluczającej postaw odbiegających od wyuczzonej normy. Szukamy odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób zostawić mężczyznom w przestrzeni publicznej nieformalne prawo do przejawów czułości czy sentymentalizmu, bez obawy o bycie posądzonym o śmieszność, czy bycie narażonym na słuchanie krytycznych uwag o niemęskim zachowaniu. W czasie procesu twórczego nad spektaklem artyści wrócili do własnych doświadczeń i wspomnień. Wypreparowali z pamięci, dyskursu, obserwacji materiał ruchowy związany z dotykiem, czułością, ale także przejawami emocjonalnej bliskości, obecnymi pomiędzy mężczyznami w koleżeńskich relacjach i poddali go osobliwości. Zderzali ze sobą różne sceny, które pozwoliły im na przeprowadzenie diagnozy nad męskimi sposobami kreowania bliskości emocjonalnej i intymności. Performerzy skupiają się na sytuacjach, w których w obawie przed wykluczeniem i przekroczeniem granic normatywności, mężczyźni wyrzekają się pewnych gestów i zachowań. Czy nienacechowany negatywnie *bromance* w naszym społeczeństwie jest możliwy?

Dominik Więcek – tancerz Polskiego Teatru Tańca w Poznaniu. Ukończył Wydział Teatru Tańca w Bytomiu – Państwową Wyższą Szkołę Teatralną im. Ludwika Solskiego w Krakowie. Był stypendystą Folkwang Universität der Künste w Essen. Występował m.in. w spektaklach Jerzego Stuhra, Radosława Rychcika, tańczył w choreografiach Jensa van Daele, Giorgii Maddammy, Idana Cohena, Eryka Makohona, Sylwii Hefczyńskiej-Lewandowskiej i Jacka Łumińskiego. Jego autorskie solo „Złota rybka” nagrodzono podczas SoloDuo International Dance Festival w Budapeszcie oraz w Konkursie Choreograficznym „3...2...1... TANIEC!” 2016. Solo „Dominique” w choreografii Macieja Kuźmińskiego było wielokrotnie wyróżniane na krajowych oraz międzynarodowych festiwalach.

Michał Przybyła – tancerz Polskiego Teatru Tańca w Poznaniu, choreograf, dyplomowany instruktor tańca jazzowego. Studiuje w Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi na kierunku taniec, specjalność: tancerz-choreograf. Był solistą Częstochowskiego Teatru Tańca, tancerzem Teatru V6 w Łodzi, choreografem grupy Urban Movement w Łodzi. Jest absolwentem programu „Dance Journey” w Izraelu, był stażystą w Kibbutz Contemporary Dance Company w Izraelu oraz uczestnikiem 7. edycji i finalistą 8. edycji programu „You Can Dance”. Szkolił się u takich nauczycieli i choreografów, jak: Thierry Verger, Luciano Di Natale, Julia Spiesser, Lukas McFarlane, NappyTabs, Diana Matos, Matthew Tseng, Jonathan Huor, Katarzyna Kizior, Karolina Krocak, Paweł Michno, Iwona Olszowska.

Aleksandra Bożek-Muszyńska (Warszawa)

Dzień, w którym V. data mi do myślenia albo jak pozbyłam się prokrastynacji

koncepcja, choreografia i wykonanie: Aleksandra Bożek-Muszyńska

muzyka: na żywo Jakub Pałys oraz collage

reżyseria światła: Aleksandr Prowaliński

kostium: Aleksandra Bożek-Muszyńska i Anna Czyżykiewicz

koncepcja kuratorska: Edyta Kozak, Anikó Rácz

kierownik produkcji: Krzysztof Kwiatkowski

Spektakl powstał w ramach projektu „Exchange: Change Time and Dance”.

czas trwania: 60 minut

premiera: 3 października 2017, Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, Festiwal Ciało/Umysł

*... Drogi widzu,
zamknij oczy,
niech pytanie to wyskoczy
w Twojej głowie,
daj czas sobie na odpowiedź...*

Punktem wyjścia do pracy nad spektaklem była próba znalezienia odpowiedzi na pytanie: „Na co przyjdzie jeszcze czas?”. Poszukiwania ruchowe poprzedziła praca badawcza oraz wywiad przeprowadzony na grupie kobiet z pokolenia 50+ oraz 30+. Inspiracją dla poszukiwań ruchowych była estetyka kampu, zwłaszcza jego aspekt wizualny i swoista naiwność.

Aleksandra Bożek-Muszyńska – tancerka, choreografka, performerka, instruktor tańca współczesnego, trener biznesu, filolożka, uczestniczka wielu warsztatów i coachingów ruchowych. Od kilku lat prowadzi regularne zajęcia z tańca współczesnego i improwizacji, gimnastykę dla seniorów oraz tworzy autorskie choreografie i jest aktywna na polskiej scenie tańca i performansu. Trzykrotna stypendystka Alternatywnej Akademii Tańca realizowanej przez Art Stations Foundation by Grażyna Kulczyk oraz Intensive Course w School For New Dance Development w Amsterdamie. Od 2007 roku związana z warszawskim Teatrem „Mufmi” Anny Piotrowskiej, gdzie aktualnie jest koordynatorem do spraw artystycznych i instruktorem. Zdobywczyni wielu nagród w konkursach choreograficznych (m.in. The Best Solo 2014 za solo „I know NoThing” na międzynarodowym festiwalu Solo&Duo w Budapeszcie) i tanecznych. W 2017 roku wraz z Hanną Bylką-Kanecką założyła kolektyw Holobiont, którego celem są interdyscyplinarne projekty wielopokoleniowe.

FRAGMENT RECENZJI:

To, co w sztuce zbywane bywa często jako blahe, tutaj zostaje postawione w centrum uwagi, jako konstytutywny komponent naszej codzienności. Spektakl Bożek przede wszystkim podnosi na duchu, ale równocześnie skłania do refleksji nad własnym życiem i tym, na co jeszcze znajdziemy w nim czas.

Teresa Fazan, taniecPOLSKA.pl

Teatr Art. 51 (Zgierz)

Comfort Zone

scenariusz i reżyseria: Agata Drewnicz-Kaczmarek, Anna Perek-Kowalska, Anna Rogala

występują: Agata Drewnicz-Kaczmarek, Anna Perek-Kowalska, Anna Rogala

wizualizacje: Bartosz Strusewicz

opieka techniczna: Zbyszek Kowalski

teksty: zespół oraz fragmenty tekstów z: Julie Gregory, Noama Chomsky'ego, Christophera Hitchensa, Wikipedii, komentarzy internetowych

muzyka: Peaches, Boy Harsher, pieśń Indian Nawajo

czas trwania: 55 minut

data premiery: 28 kwietnia 2018

Wychodzenie ze strefy komfortu w wielu poradnikach jawi się jako pierwszy krok do osiągnięcia sukcesu. Nie tak łatwo jednak o recepty, jeśli strefą komfortu jest zgoda na okrucieństwo i niesprawiedliwość władzy, ciche przyzwolenie na jej pseudoopiekuńcze matkowanie obywatelom. Każda władza z radością potraktuje nas jak dzieci, które trzeba nauczyć dobrego zachowania, lub chorych, którzy wymagają troski i nieustannej kontroli. Obywatelskie posłuszeństwo bywa wygodne, ale dojrzałość to często świadome porzucenie tej wygody i zwątpienie w obowiązujące reguły.

FRAGMENTY RECENZJI:

[...] Całość zaczyna się wakacjami w zagranicznym kurorcie. Jednak jak powinno mówić przysłowie, all inclusive szczęścia nie daje. Dziecko (grane przez jedną z aktorek) nudzi się, narzeka i płacze. Matka (rodzice) nieustannie je strofuje, przywołuje do porządku, właściwie to prześladowuje nadopiekuńczością. Zapowiada się (anty)mieszkański teatr, oparty na obyczajowej obserwacji. Jednak w kolejnych scenach okazuje się, że problem matki (a tym bardziej dziecka) to zastępczy zespół Münchhausena – zaburzenie psychiczne polegające na wmawianiu dziecku chorób i przekonywaniu do nich personelu medycznego, by potem odgrywać rolę opiekuna chorego i zasłużyć na podziw rzekomym poświęceniem. W formie łagodnej przejawia się w kłamstwach i pozorowaniu objawów, w formach skrajnych – celowym uszkodzeniu zdrowia dziecka. Spektakl nabiera charakteru psychologicznego. Ale tu następuje kolejna wolta. W znakomitej scenie tańca na tle ekranu z wyświetlanymi stronami internetowymi dostajemy dzięki świetnie zmontowanej projekcji obraz informacyjnego szumu, w którym żyjemy. Aktorka (Agata Drewnicz) porusza się w rytm coraz szybszej muzyki, przesuując, zamykając i otwierając kolejne okna z wiadomościami, artykułami, reklamami i filmami. Jest coś o anoreksji, są reklamy ubrań, co jakiś czas migawka z sejmu i przemawiający szef rządzącej partii. Potem są cytaty z polityków o zagrożeniach (chorobach) i odczytywanie (z wyobraźni) internetowych komentarzy pełnych nienawiści. W zestawieniu z pierwszą częścią przedstawienia czytelna staje się analogia – politycy są jak dysfunkcyjne matki cierpiące na zastępczy zespół Münchhausena [...]. Art. 51 to prawdziwa teatralna alternatywa – pracują zespołowo, nie podczepiają się pod granty i projekty, zachowują swój styl, ale nie powielają własnych pomysłów. I – co najważniejsze – o coś im w tej robocie chodzi."

[...] Nie lubię określenia „kobięcy” off – twórczość jest twórczość, więc gdybym nie rozumiał konieczności emancypacji ruchów kobiecych z męskocentrycznych narracji, najchętniej w ogóle bym

go nie używał. Ale do cholery, nie wyobrażam też sobie, żeby jakikolwiek facet wymyślił, jak opowiedzieć o bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w kraju poprzez procedury wychowania dzieci. Konkretnie: biorąc na warsztat występujący u rodziców Przeniesiony Zespół Münchhausena, zaburzenie psychiczne, polegające na projektowaniu na latorośl schorzeń i uzasadnianie własnej rodzicielskiej indolencji koniecznością diagnozowania dziecka [...].

Nieznośna nadopiekuńczość Polski, Matki naszej, jest ewidentną dysfunkcją kolejnych rządów, skupionych nie na policy, zapewnianiu ojczyźnie i rodakom dobrostanu, ale na politics, politykierstwie, mającym na celu wzmocnienie własnej władzy. A po drodze rządzący zrobią wszystko, żeby odwrócić uwagę rządzonych od rzeczywistych problemów, żeby zrzucić na nich poczucie winy, odpowiedzialność za sytuację. Chorzy jesteście – to do szpitala.

Moment, w którym sucha i okrutna opowieść o toksycznych relacjach matki z córką przeradza się w traktat o równie toksycznym uzależnieniu od własnego, podlegającego politycznemu widzimisię, kraju, jest momentem wstrząsającym. Tym bardziej, że zanurzony został w medialnym, informacyjnym szumie, internetowej powodzi wiadomości nieznaczących, fake newsów i lifestyle'owych poradników. Łatwo się w nim pogubić. I chociaż wiemy wszyscy, że Turcja Erdoğan jest dyktaturą, że niewygodni ludzie znikają tam na ulicach miast, wciąż chętnie jeździmy zażyć komfortu na plażach Bodrum. I chociaż wiemy, że wszystko to, co kolejno wydarza się w naszym własnym kraju po 2015 roku, realizuje istniejące i nie raz przepróbowane instrukcje budowania autorytaryzmów, wolimy pokornie poddać się diagnozom, które to nam wystawia władza. Nasza choroba, nasza nieświadomość, jest naszą tytułową Comfort Zone [...]

OFFT KONTRAPUNKT

Teatr Krzyk (Maszewo)

Hej Ty

reżyseria, scenariusz: Marek Kościółek i Anna Giniewska

występują: Aleksandra Czubińska oraz Nikola Palej

czas trwania: 45 minut

data premiery: przedpremierowo

Autorski spektakl Teatru Krzyk zrealizowany z dwiema młodymi kobietami: Aleksandrą Czubińską oraz Nikolą Palej. To impresja teatralna o tym, co zostaje, kiedy świat wiruje i pędzi obok, a my wkraczamy w dorosłość. Jak zapytać siebie o siebie w świecie? Ze swoim bagażem otoczenia, rodziny, relacji i marzeń, które pojawiają się przecież w toku naszych wspólnych inicjacji ze światem. A przecież czasami tylko chwile, ułamki zdarzeń i naszych wspólnych przeżyć bywają zapamiętane i ważne. A często przecież bywa i tak, że mamy li tylko siebie. Może to wystarczy?

Teatr Spotkań Wielu (Goleniów)

Od obozu do wywozu

wykonanie: Piotr „Jaszczur” Śnieguła

współpraca: Adam Rosiński

czas trwania: 60 minut

data premiery: 28 kwietnia 2018 roku na Festiwalu Kingdom of Art w Szczecinie

Podróż. Kurde bele, przyszło nam wędrować. A to na studia, a to do parku, a to po kraju naszym, pięknym, cudownym. Wędrujemy, idziemy, jedziemy. Przeżywamy takie akcje, że masakra. Tylko po co je przeżywamy? Dokąd idziemy? Przez jakie stacje przejedziemy?

Spektakl jest pokazem pracy. Pracy, która trwa i trwać będzie. Po wielu latach funkcjonowania w grupie przyszedł czas na bycie samemu. Najgorzej. W imię walki o własną tożsamość. W imię teatru studenckiego. W imię próby, która nawet jeśli będzie słaba, to z pewnością będzie własna. Czołem Średniej Polsce!

W wyniku walki o własną tożsamość teatralną człowiek robi dziwne rzeczy, np. zakłada własny teatr. Teatr Spotkań Wielu jest tworem nowym, eksperymentalnym, poszukującym. Członkowie teatru wywodzą się z zachodniopomorskiego ruchu offowego. Piotr „Jaszczur” Śnieguła oraz Adam Rosiński – dwóch przyjaciół, których domem przez wiele lat był Teatr Brama z Goleniowa, dziś tworzą swoją przestrzeń. Energia, improwizacja, muzyka, trytytki oraz gafa – Teatr Spotkań Wielu zaprasza do spotkania.

Piotr „Jaszczur” Śnieguła – aktor, muzyk, kompozytor, instruktor teatralny. Od 2013 roku związany z Teatrem Brama z Goleniowa, a od roku 2015 członek grupy kabaretowej Impro z Krypty na Zamku Książąt Pomorskich. Lider formacji muzycznej Takie Po Prostu Trio. Klarrecista, gitarzysta w zespole muzycznym Tarapaty. Muzyk, kompozytor w Teatrze 6 i pół oraz w Teatrze Kingdom Of Curvy Fork. Założyciel Teatru Spotkań Wielu. Twórca autorskich warsztatów muzycznych oraz teatralnych. Autor oraz wykonawca dwudziestoczęterogodzinnego spektaklu „24 spotkania świra ze świrem”. Koordynator licznych festiwali teatralnych. Na swoim koncie ma kilkaset występów scenicznych zarówno w Polsce, jak i zagranicą. Obecnie student międzyuczelnianego kierunku arteterapia w Katowicach. Miłośnik absurdu oraz polskiej muzyki folkowej. Wielki fan „Gwiezdných Wojen”.

Adam Rosiński – student public relations na Uniwersytecie Szczecińskim. Od 2013 roku członek Teatru Brama, a od 2018 roku członek Teatru Spotkań Wielu. Wolontariusz europejski EVS, który w 2018 roku ukończył projekt w organizacji ORFEAS w Xylokastrze. Od 2015 do 2017 roku wokalista zespołu Karpet, od 2018 roku wokalista zespołu Sup’ Lies. Uczestnik europejskich projektów teatralnych w Madrycie, Amsterdamie, Turynie, Westouter, Greifswaldzie, Kamminke, Strzelewie, Goleniowie. Aktor w spektaklach: „Poczekalnia”, „Fakeryzm”, „Szkoła”, „Na początku świata”, „Kto

się boi wilka”, „Sen nocy letniej”. Aktor Grupy Komediowej Impro z Krypty na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie. Kuglarz, zawodowy szczudlarz oraz artysta fire show. Animator dziecięcy oraz lider warsztatów teatralnych.

Fragmety recenzji:

[...]Choć punktem wyjścia owej teatralnej opowieści staje się doświadczenie ostatniego roku życia autora (a konkretnie przeprowadzka do Katowic z rodzinnej miejscowości o wdzięcznej nazwie Żółwia Błoc), to w warstwie koncepcyjnej przedstawienia rozchodzi się głównie o podróż w wymiarze metaforycznym. Niepewność związana z ciągłą wędrówką, konieczność nieustannej konfrontacji z samym sobą, ale też z rozpościerającą się za oknem, coraz bardziej obcą Polską – to czynniki budujące fundamenty scenicznej wypowiedzi Śnieguły.

Na poziomie inscenizacyjnym przedstawienie stanowi kolaż improwizowanych monologów, przeplatanych sekwencjami muzycznymi. Realizacją warstwy dźwiękowej autor zajmuje się osobiście – śpiewa, gra na lirze, gitarze i klarnecie. [...] Aktor opowiada o swym rodzinnym mieście, przywołuje anegdoty z życia rodziny, w swobodny sposób nawiązuje interakcje z widzami. Dalece mniej zabawnie robi się, gdy zagląda na zgromadzenia narodowców, na który wgląd mamy dzięki projekcji video [...].

Agata Kędzia

[...] Byliśmy w tym wszyscy bardzo razem. Razem się złościśmy, razem przerażaliśmy, ale też przez Jaszczura byliśmy z tego umiejętnie (lub nieporadnie – grunt, że skutecznie) wyciągani, najczęściej śmiechem. [...] Obawiając się o naszą polską, narodową, międzyludzką przyszłość, dzięki Jaszczurowi boję się trochę mniej. Błazen po pięciuset latach wrócił na właściwe sobie miejsce [...]

Aleksander Nowakowski

Teatr Tetraedr (Racibórz)

Blaszany Bębenek

reżyseria: Grażyna Tabor

obsada: Agnieszka Rajda, Łukasz Czogalik, Jakub Tabor, Marcin Franaszek

czas trwania: 60 minut

data premiery: 15 czerwca 2018

Główny bohater – Oskar – opowiada o swojej „przewlekłej trzyletniości”, poprzez którą prowadzi wnikliwą obserwację świata. Urodzony w latach 30. XX wieku, jest świadkiem historycznych zmian, z których wychwytuje „znaki zwiastujące nieszczęście, które wdziewało coraz większe buty i zamierzało rozsiewać zło”. Używa swojego genialnego głosu jako narzędzia samoobrony. Nie może żyć bez swojego blaszanego bębenka, którym nadaje ton kolejnym wydarzeniom.

Nagrody za spektakl: IX Festiwal Młodości Teatralnej *ŁAKNIENIA* – nagroda główna, 24. Zgierskie Spotkania Małych Teatrów „Słodkobętkity” – nagroda główna im. Mariana Glinkowskiego, nagroda za inscenizację dla Grażyny Tabor oraz nagroda aktorska dla Agnieszki Rajdy; finalista II Ogólnopolskiego Konkursu „The best OFF” – konkurs na najlepszy spektakl teatru niezależnego w Polsce.

Teatr Tetraedr istnieje od 1992 roku. Jest wspólną drogą i kawałkiem życia wielu młodych ludzi, którzy zostawili tu dużo dobrej energii, emocji, własnych historii, przyczynili się do wypracowania swoistego stylu pracy i obrazowania na scenie. Istotą pracy Teatraedru jest organiczność, fizyczność, odwołanie się do archetypów, rytuałów i rytmów życia codziennego – z dala od publicystyki. To wszystko wpisane jest w surrealizm, absurd i groteskę. Teatr konfrontuje się z rzeczywistością przez takie literackie inspiracje jak: Kajzar, Tuwim, Miłobędzka, Spath, Gombrowicz, Schulz, Veteranyi – ograniczając słowo do minimum, najchętniej tworząc żywą muzykę na scenie.

Wachowicz / Grabowski (Kraków)

W zawieszeniu

scenariusz oraz teksty: Marta Paradecka we współpracy z Moniką Wachowicz oraz Artim Grabowskim

reżyseria: Arti Grabowski

scenografia: Monika Wachowicz oraz Arti Grabowski

w roli głównej: Monika Wachowicz

aranżacja muzyczna: Mirek Matyasik

głos z offu: Amelia – Helena Mazu

montaż tekstu z offu: Leszek Kwaśniewicz

zdjęcie do standu: Joanna Nowicka

czas trwania: 55 minut

data premiery: 18 listopada 2018 w Teatrze Rozbark w Bytomiu

...ponieważ nie znamy dnia swojej śmierci, traktujemy życie jak niewyczerpane źródło, a przecież wszystko zdarza się tylko określonej, i to niewielką liczbę razy. Jak często jeszcze przypominasz sobie popołudnie z dzieciństwa? To, które tkwi tak w tobie głęboko, że nie wyobrażasz sobie bez niego życia, może cztery, pięć razy, może nawet mniej, ile razy zobaczysz wschód księżyca w pełni, może dwadzieścia, a jednak życie wydaje się niewyczerpane...

Paul Bowles, „Pod osłoną nieba”

„W zawieszeniu” jest kameralnym i zarazem dynamicznym seanssem teatralnym z pogranicza teatru wizualnego i fizycznego. Jest dramaturgiczną próbą zmierzenia się z tematem tabu onkologicznej choroby. To opowieść o walce życia ze śmiercią, z samotnością w cierpieniu i bólu; o codziennych bitwach o godność, oswojaniu nieuniknionego, czerpaniu radości zakłętej w okrucieństwach naszej egzystencji... o nadziei. Inspiracją do spektaklu były eseje Susan Sontag „Choroba jako metafora” oraz filozofia Karla Jaspersa.

Pomysł na realizację projektu zrodził się w głowie Marty Paradeckiej, w trakcie doświadczenia sytuacji granicznej, która w przypadku Marty przybrała formę choroby. „Pomysł na ujęcie dramaturgiczne tej sytuacji jest także odpowiedzią na ciągle zadawane pytania innych osób o to, jak się czuję w trakcie choroby.” Spektakl jest epitafium dla Marty Paradeckiej.

Marta Paradecka (ur. 24.07.1979 – zm. 12.01.2018) – prezes Fundacji „Sztuka dla Życia“. W ramach fundacji zrealizowała między innymi projekt „Kim jesteś – kim jestem? Przeglądam się w twarzach moich przodków“. Dotyczył on dziedzictwa kulturowego, a w prezentacji uczestnicy warsztatów zapraszali widzów w teatralną podróż, w przeszłość swoich przodków. W roku 2017 powstał projekt „Sztuka w służbie ducha i ciała“. Zorganizowała w nim bezpłatne zajęcia artystyczno-terapeutyczne, adresowane do osób chorych onkologicznie. Wystąpiła w kilku spektaklach Teatru IOTA. Była aktorką Teatru Cogitatur i współzałożycielką Teatru A Part w Katowicach. Zorganizowała festiwal teatralny w Połczynie Zdroju (Połczyńskie Impresje Teatralne) – pomysł, jak sama mówiła, „wziął się z jej głowy i z serca“. W Kołobrzegu, w Regionalnym Centrum Kultury założyła Teatr Kontakt, z którym zrealizowała Eksperymentalną Formę Teatralną „Szczudłodram“. Ukończyła podyplomowe Studia Reżyserii Teatru Dzieci i Młodzieży na PWST we Wrocławiu. Marta była zwolenniczką idei, która za główny cel stawiała sobie działania wokół kultury i sztuki jako wartości nadających głębszy sens ludzkiemu życiu. Była organizatorem wielu inicjatyw artystycznych, pomagała, wspierała, inspirowała, a sztuka towarzyszyła jej na każdym kroku.

Monika Wachowicz – aktorka, instruktor teatralny i pedagog, organizatorka imprez teatralnych, wcześniej związana m.in. z katowickim Teatrem Cogitatur; współpracowała także z duńskim teatrem Cantabile 2. Prowadzi autorskie Studio Ciała i Emocji. Brała udział we wszystkich spektaklach i projektach artystycznych Teatru A Part (za wyjątkiem przedstawień solowych „Kołysanka” i „Więzy”). Koordynatorka Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Performatywnych „A Part“. Prowadzi Studio Aktorskie Teatru A Part. Stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Marszałka Województwa Śląskiego w dziedzinie kultury.

dr hab. Arti Grabowski – artysta interdyscyplinarny: malarz, performer, aktor, reżyser. Autor ponad 200 wystąpień performance, spektakli teatralnych wystawionych w 83 krajach. Kierownik Pracowni Sztuki Performance na Wydziale Intermediów w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Kurator Międzynarodowych Spotkań Performerów w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie. W latach 2002–07 współpracował z poznańskim teatrem Porywacze ciała.

SCENA ROBOCZA (Poznań)***Władca Much*****koncept:** Mateusz Atman**reżyseria:** Mateusz Atman, Aneta Groszyńska, Agnieszka Jakimiak**tekst:** Kosma Tymek Kamiński, Julian Baranowski, Piotr Araszekiewicz, Jakub Grabowski, Jaś Bartosiak, Franek Gajtkowski, Bartek Werla, Nikodem Korzyniewski, Franek Brojek i Mateusz Atman, Aneta Groszyńska, Agnieszka Jakimiak**performans:** Kosma Tymek Kamiński, Julian Baranowski, Piotr Araszekiewicz, Jakub Grabowski, Jaś Bartosiak, Franek Gajtkowski, Bartek Werla, Nikodem Korzyniewski, Franek Brojek i Aneta Groszyńska**produkcja:** Centrum Rezydencji Teatralnej SCENA ROBOCZA**czas trwania:** 50 minut**data premiery:** 14 grudnia 2018

„Władca Much” na motywach powieści Williama Goldinga to pierwsza w Scenie Roboczej rezydencja teatralna stworzona z myślą o młodzieży. Jest to tryptyk przygotowany przez trio: Mateusza Atmana, Anetę Groszyńską i Agnieszkę Jakimiak. Projekt jest twórczym eksperymentem, który przez wykorzystanie różnych form warsztatowych doprowadził do powstania spektaklu z udziałem chłopców w wieku od 10 do 14 roku życia. Nastolatki – już nie dzieci, ale jeszcze nie mężczyźni – wkraczają w świat, który sami współtworzą. Jaki świat zbudowali?

Fragmenty recenzji:

Powieść Goldinga czytano jako parabolę, swoisty model sytuacji społecznej, od którego nie da się uciec, sugerujący, że w grupie osobników płci męskiej zawsze dojdzie do walki o władzę i zawsze w tej walce pojawi się przemoc. Ale książkę tę, jak zauważyła przed premierą Agnieszka Jakimiak, można także czytać jako reportaż. Bardzo możliwe, że dzieci spuszczone ze smyczy rodzicielskich i społecznych norm zachowałyby się dokładnie jak bohaterowie powieści Goldinga. A co by się stało, gdyby takich chłopaków wpuścić do teatru?

Stanisław Godlewski**Czas Kultury**

Stowarzyszenie Sztuka Nowa (Warszawa)

Krym

koncepcja, reżyseria, wykonanie: Vera Popova, Gosia Trajkowska

muzyka: Zoi Michailova

scenografia: Piotr Szczygielski

wideo, wizualizacje: Kuba Matuszczak, Adrien Cognac

produkcja: Stowarzyszenie Sztuka Nowa, Teatr Ósmego Dnia

kurator programu: Dawid Żakowski

Spektakl powstał w ramach konkursu OFF Premiery/Prezentacje 2017 i kontynuacji programu Debiuty TF Centrum Lubelska 30/32.

Spektakl współfinansowany przez m.st. Warszawa.

czas trwania: 65 minut

data premiery: 30 listopada 2017

Ten spektakl nie jest o Krymie. Ten spektakl nie jest o tym, co obecnie kojarzy się z tym miejscem. Ten spektakl nie jest o wojnie. Ten spektakl nie jest o polityce. Ten spektakl nie jest o dwóch (albo wielu) skonfliktowanych narodach. Ten spektakl nie jest o Ukrainie, o Rosji ani o Tatarach Krymskich. W tym spektaklu nie ma Putina. Ten spektakl nie zostanie anektowany. W tym spektaklu słowo „Krym” nie będzie używane. Ten spektakl nie jest manifestem. Ten spektakl nie jest deklaracją. Sztuka polityczna zazwyczaj ma tendencję do zaniedbywania piękna. Jego wartość zostaje niedoszacowana, bo postrzegana jest jako zbędny luksus w świecie potrzebującym poważnego komentarza politycznego. Czy można mówić o różach, kiedy za oknem wybuchają bomby? Ten spektakl organizuje pustką i dynamikę tęsknoty, która się z nią wiąże. Czy można wypracować system mówienia o tym, za czym tęsknimy? Czy można komuś opowiedzieć o uczuciu, które jest w nas, gdy patrzymy na morze? Czy można opowiedzieć o tym uczuciu osobie, która siedzi obok ciebie? Czy w drugim człowieku można wyzwolić te same uczucia, które sami nosimy? I czy próba tworzenia takich „kopii” ma w ogóle jakikolwiek sens? Jak wypowiedzieć niewypowiedziane? Czy jednostkowe doświadczenie piękna może promieniować na życie innych osób?

Spektakl bierze udział w finale „The Best OFF” – Konkursu na najlepszy spektakl teatru niezależnego.

Stowarzyszenie Sztuka Nowa to kolektyw artystyczny poruszający się w obszarach performansu, tańca i działań społecznych. Od 10 lat pracuje nad przekraczaniem granic teatru fizycznego, skupia się na odkrywaniu i badaniu nowych form ekspresji. Do swoich działań artystycznych zaprasza profesjonalistów i amatorów teatru z różnych grup społecznych. Kolektyw Sztuka Nowa to zespół składający się z członkiń i członków Stowarzyszenia Sztuka Nowa prowadzony przez Dawida Żakowskiego.

Fragmenty recenzji:

[...] Krym jest opowieścią o braku. Jedną z pierwszych scen spektaklu jest projekcja wspomnień z wakacji, które brzmią niemalże jak zapis strumienia świadomości motywowanego emocjami, jakie wywołuje fotografia przedstawiająca dwoje rodziców z kilkuletnią córką. Jak się później okazuje, jest to autentyczna historia, którą przytacza jedna z artystek, Vera Popova. Od samego początku narracja przepełniona jest przede wszystkim tęsknotą i poczuciem pustki. Chociaż nie pojawia się wiele faktów dotyczących wyjazdu i trudno jest skonkretyzować obiekt tęsknoty, uczucie przekazywane przez bohaterkę jest bardzo autentyczne.

[...] Krym jest spektaklem politycznym, jednak zupełnie innym niż te, które znamy chociażby z repertuaru warszawskiego Teatru Powszechnego, przodującego dziś w tego rodzaju produkcjach. Chociaż sztuka Popovej i Trajkowskiej porusza tematy związane z polityką międzynarodową i problemami społecznymi oraz przepracowuje różne mity i aspiracje narodowe, nie ma w niej miejsca na jakiegokolwiek agitację bądź próby kształtowania strategii oddziaływania politycznego. Spektakl mierzy się z najróżniejszymi, ponadnarodowymi stereotypami. Wpływ polityki na codzienne życie i relacje staje się problemem uniwersalnym. Wszystko to, co dotyczy dylematów ideologicznych, zostaje przefiltrowane przez wrażliwość artystek i stworzoną przez nie swoistą poetykę spektaklu.

Monika Balińska
Teatr dla Was

Dwie aktorki [...] podjęły się nietypowego przeniesienia aktualnego medialnego obrazu Krymu na płaszczyznę artystyczną. W ich spektaklu wydarzenia polityczne, w które uwikłana jest jedna z bohaterek, są jedynie punktem wyjścia do zmierzenia się z próbą odnalezienia odpowiedzi na pytanie, czy istnieją środki do pełnego uzewnętrznienia tak trudnych do zdefiniowania uczuć, jakimi są tęsknota, nostalgia i pustka. [...] W przeciwieństwie do zwyczajowych prób poetyckiego i metaforycznego uchwycenia emocji, w przypadku tej sztuki osobista narracja z językową precyzją w prostych i zrozumiałych słowach rozprawia o tym, co nieuchwytnie. Bohaterki zabierają widzów w dwupoziomą podróż – geograficznie do opuszczonego w przeszłości punktu na mapie, wewnątrz w drogę poszukiwania znaczeń związków między miejscami, pamięcią a tożsamością. Towarzyszy temu podważanie uznawanych powszechnie za słuszne postaw wobec narodowego kryzysu. Co więcej, przedstawienie jest eksperymentem, przepracowującym ludzką (nie)umiejętność nazywania i definiowania indywidualnych emocjonalnych doświadczeń. W kontraście do dramatycznych wydarzeń politycznych znajduje się także refleksja nad przekazywaniem innym subiektywnych wrażeń zachwyty i piękna. Spektakl wydaje się być grą, testującą możliwości słów w uruchamianiu u drugiego człowieka psychologicznych mechanizmów współodczuwania [...]

Aleksandra Szewela
Teatr dla Was

Kolektyw Kobietostan (Wrocław)

Grupa Teatralna Impro z Zakładu Karnego w Krzywańcu

Maria K.

scenariusz i reżyseria: Agnieszka Bresler na podstawie powieści „Inna od siebie”
Brygidy Helbig oraz „Księga Em” Izabeli Filipiak

zdjęcia: Paulina Anna Galanciak

opieka i koordynacja: Natalia Górńska

światła: Dawid Ilczyszyn

czas trwania: 40 minut

data premiery: 25 kwietnia 2018 w Teatrze Ósmego Dnia w Poznaniu

Spektakl powstał dzięki minigrantowi od Funduszu Feministycznego.

*[...] tylko kraj był podzielony między wrogi. Tylko kobiety nie były jeszcze całkiem ludźmi.
Ale poza tym Maria właściwie nie mogła trafić lepiej.*

Brygida Helbig, „Inna od siebie”

Opowieść o niezwykłej kobiecie, polskiej poetce i prekursorce przemian społecznych, odrzuconej przez społeczeństwo i napiętnowanej za radykalną odwagę Marii Komornickiej – kobiecie, która stała się mężczyzną. Komornicka w wieku trzydziestu jeden lat w społecznym buncie i metaforycznym akcie samospalenia wrzuciła do pieca wszystkie swoje kobiece suknie i oświadczyła światu, że jest mężczyzną. Tak narodził się Piotr Odmieniec Włast, o którym na kartach historii polskiej literatury głównie się milczy – bo przecież [mówić] nie wypada. Historia Marii jest naszą wspólną opowieścią o solidarności, którą rodzi radykalny akt odwagi jednostki.

Nagrody: I miejsce oraz specjalne wyróżnienie od Teatru Ósmego Dnia na V Ogólnopolskim Konkursie Więziennej Twórczości Teatralnej w Poznaniu; II miejsce oraz główna nagroda aktorska na XXVII Ogólnopolskim i XV Międzynarodowym Przeglądzie Sztuki Więziennej w Sztumie; nominacja do nagrody WARTO „Gazety Wyborczej” dla Agnieszki Bresler za spektakle „Kobietostan. Chór na jedną aktorkę” oraz „Maria K.”.

Kolektyw Kobietostan to nieformalna grupa złożona z artystek i działaczek społecznych, realizujących wspólnie inicjatywy dla kobiet, o kobietach i przez kobiety. Kobietostan wyrasta z niezgody na marginalizację społeczną kobiet ze środowisk defaworyzowanych i ich głosów, promując równouprawnienie, umocnienie i siłę kobiet funkcjonujących poza główną tkanką społeczną. W swoich działaniach podejmują tematykę wielowymiarowości kobiety i jej roli w społeczeństwie we współczesnej perspektywie kobiecego *empowerment* – uwłasnowolnienia, równouprawnienia, upełnomocnienia. Kolektyw powstał z inicjatywy wrocławskiej aktorki i działaczki społecznej Agnieszki Bresler, która od 2012 roku współtworzy i współprowadzi we Wrocławiu projekty teatralne skierowane do osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. „Kobietostan” to projekt realizowany od 2016 roku przez Agnieszkę Bresler w kobiecych zakładach karnych, schroniskach i domach samopomocy.

Grupę teatralną Impro założyła w roku 2015 grupa kobiet odsiadujących wyroki pozbawienia wolności na terenie Zakładu Karnego w Krzywańcu pod Zieloną Górą. Ich pierwszym przedstawieniem, opracowanym i zaprezentowanym na oddziałach mieszkalnych zakładu, były „Cztery kobiety”, przedstawiające historie życia skazanych kobiet oraz powody, z jakich znalazły się w zakładzie karnym. Grupa co roku przygotowuje jasełka oraz bajki dla najmłodszych, w tym „Niebieskiego Kapturka” i „Aksamitkę, córkę Diabła”, które były grane na terenie jednostki oraz m.in. w przedszkolach czy na warsztatach terapii zajęciowej w Gubinie. W roku 2017 wielkim sukcesem grupy było przedstawienie „Poczta Anielska”, zrealizowane według ich oryginalnego scenariusza i z autorską scenografią. Osadzone wystąpiły w Lubskim Domu Kultury, a następnie podczas IV Ogólnopolskiego Konkursu Więziennej Twórczości Teatralnej, gdzie otrzymały wyróżnienie. Latem 2017 roku członkinie grupy wzięły udział w warsztatach teatralnych prowadzonych przez artystki Kolektywu Kobietostan, w ramach których uczestniczyły we współtworzeniu scenariusza do spektaklu „Kobietostan. Chór na jedną aktorkę”. Od stycznia 2018 roku grupa pracuje pod opieką aktorki i reżyserki Agnieszki Bresler. Przygotowały wspólnie spektakl „Maria K.”. Obecnie trwają prace nad drugim spektaklem zespołu w reżyserii Bresler, „Wiera Gra”.

Fragmety recenzji:

Przywrócenie głosu Komornickiej [jest] gestem o podwójnym znaczeniu – w Marii K. poprzez jej twórczość i biografię osadzone mówią także o sobie, o towarzyszącym im poczuciu rozdarcia, niedopasowania, uwięzienia w mentalnej i społecznej pułapce. [...] Oglądając spektakl trudno nie odnieść wrażenia, że [...] my, widzowie, zostaliśmy dopuszczeni do sfery niemalże intymnej, że wysłuchujemy zwierzenia żywej i wyraźnie obecnej przed nami osoby. [...] Maria K. jest (...) dowodem na siłę zarówno sztuki, jak i jednostkowego ludzkiego losu.

**Magdalena Piekarska
nietakT**

Living Space Theatre (Katowice)

Kaj Dzas

reżyseria: Jakub Margosiak

choreografia: Zespół

występują: Natalia Dinges, Anna Miłucha, Grzegorz Łabuda, Jakub Margosiak

muzyka: Izabela Płachta/Monika Stańczyk (skrzypce), Kornel Uriasz/Marcin Pajor (akordeon),
Miłosz Potoczny (gitara)

scenografia i kostiumy: Magdalena Paw, Małgorzata Cichoń, Grzegorz Łabuda

aranżacja muzyczna: Marcin Słonina

pomoc techniczna: Paweł Urbanowicz

czas trwania: 60 minut

data premiery: 30 marca 2017

Podobno u Romów ciągle gra muzyka – nawet, gdy nie ma co jeść. Życie staje się wtedy znośniejsze. Spektakl teatru i tańca. Od czarów, obrzędów, muzyki, pieśni, tańca, podróży, po oszustwa, kradzieże i prześladowania. Opowieść z różnych perspektyw. Trochę magiczna i zarazem dobitnie dosłowna. O Cyganach? O ludziach? Zapraszamy na spotkanie z dziwakami, obcymi, artystami... Chcemy zrozumieć coś o sobie, patrząc na innych.

Ten barwny kolaż muzyki, pieśni i tańca jest dla widza niezwykle szansą do poznania innego świata. Zadajemy sobie pytanie – czy Cyganie mieli określony cel podróży? I co z nami? Wędrowka, jako istotny motyw spektaklu, nie dotyczy wyłącznie Romów. Inspirując się taborami przemierzającymi świat w poszukiwaniu celu, badamy swoje pragnienia, obawy, niepewności, snując wizje osobistej i ogólnoludzkiej destynacji.

Obok perspektywy ukazania kultury romskiej – ich pieśni, tańca, języka, energii, poczucia wspólnoty, wprowadzamy wątek „hejtu” i nietolerancji wobec mniejszości narodowych. Spektakl powstał w oparciu o konsultacje z cyganologiem Adamem Bartoszem z Muzeum Okręgowego w Tarnowie. Otrzymał nominację na najlepszy spektakl teatru offowego w konkursie „The Best OFF” 2018. W roku 2019 spektakl prezentowany będzie w kilku polskich miastach w ramach programu „Polska Sieć Tańca 2019” oraz w miejscowości Płowdiw w Bułgarii w ramach Europejskiej Stolicy Kultury 2019.

Living Space Theatre to teatr założony przez absolwentów Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie, Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu i Wydziału Aktorskiego. Określają się jako teatr nomadyczny – bez stałej siedziby i jednej przestrzeni działania, a także jako młodzi artyści podróżujący z miejsca na miejsce, bez zapuszczania korzeni na stałe. Główną formą ekspresji w spektaklach Living Space Theatre jest taniec i ruch jako niewerbalne formy komunikacji pozwalające przełamywać bariery kulturowe, etniczne i inne.

Jakub Margosiak – współzałożyciel Living Space Theatre. Absolwent Wydziału Aktorskiego PWST w Krakowie oraz wolny słuchacz na Wydziale Teatru Tańca w Bytomiu. Członek International Dance Committee. Stypendysta Marszałka Województwa Śląskiego oraz Prezydenta Miasta Tarnowa i Gminy Miasta Tarnów. Poprowadził warsztaty i wygłosił wykład podczas 35th International Theatre Institute World Congress w Segowii (Hiszpania). Brał udział w International Summer Program organizowanym przez Roberta Wilsona w Watermill Center w Nowym Jorku oraz w rezydencji artystycznej w ramach Festiwalu AgitAgueda w Portugalii. Ukończył Immersion Course w Michael Chekhov School w Nowym Jorku.

Grzegorz Łabuda – współzałożyciel Living Space Theatre. Absolwent PWST Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu. Stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za wybitne osiągnięcia artystyczne. Ukończył Master Course w Workcenter Jerzego Grotowskiego i Thomasa Richardsa w Pontederze, a także intensywny kurs aktorski w Michael Chekhov School of Acting w Hudson, NY. Prowadził m.in. warsztaty aktorskie w ramach Busan International Performing Arts Festival w Korei, warsztaty teatralne w ramach Klubu Sztuk w Galerii BWA w Katowicach, warsztaty oraz wykłady podczas V Sympozjum Tańca w ramach Międzynarodowego Kongresu Teatralnego w Hiszpanii, cykl warsztatów tańca i ruchu w ramach projektu edukacyjnego „Do sztuki gotowi start!” organizowanego przez Galerię Sztuki Współczesnej BWA w Katowicach i wiele innych. Uczestnik projektu badawczego „Joy of discovery” w ramach 1st oraz 2nd CEEC-China Summer Dance Camp w Chinach.

Weronika Fibich / Patrycja Terciak (Szczecin / Łódź)

13. klatka

koncepcja i realizacja: Weronika Fibich / Patrycja Terciak

fotografie: Pan Gabriel

głos: Piotr Motas

przestrzeń dźwiękowa: Piotr Matula

wideo: Michał Niedzielski

opisy zdjęć: Ewa Julianna Szostakowa, Tomasz Grygier, Joanna Szczepanik, Piotr Motas, Marta Mikuła, Michał Wojtarowicz, Łukasz Cieślak, Grzegorz Habryn, Danuta Narojczuk, Zuzanna Seweryna Dolega, Katarzyna Skręt, Ryszard Narojczuk

wsparcie: Ewa Ciechanowska i Magdalena Prosowska

mikroskopia optyczna: Martyna Leszczewicz i Lidia Lipińska (Laboratorium Biotechnologii Przemysłowej, Bionanopark)

mikroskopia elektronowa: dr Marcin Rosowski (Laboratorium Biofizyki Molekularnej i Nanostrukturalnej, Bionanopark)

konsultacje dotyczące konserwacji fotografii: Marta Saganek (Instytut Sztuki PAN)

czas trwania: 50 minut

data premiery: 17 listopada 2018 w Teatrze Szwalnia w Łodzi

Działanie wyprodukowane w ramach zadania „Festiwal Teatru Szwalnia” realizowanego dzięki dofinansowaniu z budżetu Miasta Łodzi.

Zanim spotkałam właściciela zdjęć, z wielkiego kartonu wyciągałam światłoczułą materię, na której zapisywał świat. Z każdą fotografią poznawałam nowe fakty, rozczytywałam zapis migawki. Składałam domniemaną historię.

Zanim spotkałam właściciela zdjęć, poznałam jego sposób obserwowania świata. W detalach i portretowych kadrach ujmował swoją codzienność przez dziesiątki lat.

Każda narracja jest prawdopodobna. Ciekawość, posiadanie skrawków czyjejś historii, spotkanie z człowiekiem do tej historii przynależącym postawiło nas przed pytaniem: „Jak bardzo wyrzucone pozwala być *odnalezionym*?”. „13. klatka” to wielopoziomowe badanie – śladów obecności fotografa-wywołującego na znalezionych zdjęciach, procesów zapamiętywania u widza oraz procesów percepcji i projekcji zaproszonych do projektu osób: „Duch fotografa, który organiczną serpentyną zaległ na śniegowej pościeli może być tak naprawdę jedynie cieniem, powidokiem. Może to zdjęcie nigdy nie powstało, skoro mężczyzna na nim uwieczniony akcentuje – poprzez dumnie noszony na piersi aparat – to JA jestem tu fotografem. Czuję jednak bardzo mocno, że aurę dźwiga tu Ona, choć daje Jemu pierwszeństwo i wzrokiem usuwa się w cień, patrzy jednak prosto w jego serce, WYWOŁUJE GO.”



**WYDARZENIA
TOWARZYSZĄCE**

Zapiski z wygnania

Teatr Polonia (Warszawa)

Z piekła do piekła

Teatr Polski (Szczecin)

Koncert

Dakh Daughters (Ukraina)

Curko moja, ogłoś to.

Rytmizowany biuletyn z wystawy Marii Wnęk

wyk. Magdalena Drab

Pokaz laureata głównej nagrody konkursu
na najlepszy spektakl teatru niezależnego

The best OFF

Miasto to Teatr

Korowód



Teatr Polonia w Warszawie
 Sabina Baral
Zapiski z wygnania

reżyseria: Magda Umer

opracowanie i kierownictwo muzyczne: Janusz Bogacki

obsada: Krystyna Janda

Janusz Bogacki z zespołem muzycznym w składzie:

Tomasz Bogacki (gitara), Mateusz Dobosz/Paweł Pańta (kontrabas),

Bogdan Kulik (perkusja), Marek Zebura (skrzypce)

czas trwania: 100 minut

data premiery: 9 marca 2018

„Zapiski z wygnania” to bardzo osobiste wspomnienia Sabiny Baral, dwudziestoletniej emigrantki roku 1968, która wyjechała razem z rodzicami. „Ile cierpienia można znieść, zanim się nie oszaleje? Powychodzili z lasów, z dziur w ziemi, z szaf, piwnic i strychów, wyszli półżywi z obozów, wrócili z Syberii i Kazachstanu, do domu, do Polski. A potem, przez następne dwadzieścia trzy lata nie wyjechali [...]. Chcieli mieszkać tutaj, tu, gdzie się urodzili ich rodzice i gdzie się urodziły ich dzieci – my. Po wojennej gehennie, po latach cierpienia i strachu, mimo wszystko jeszcze raz zdecydowali, że Polska to ich kraj. I tych ludzi po 1968 roku Polska wyrzuciła”.

FRAGMENTY RECENZJI:

„Na Zapiskach z wygnania płacze się właściwie od pierwszej sceny. A raczej najpierw coś człowieka dławii, jakiś wstyd, żal, poczucie utraty. Potem już z góry: pęka coś w sercu, rozlewa się zimno po piersiach, żołądek owija się wokół krzyża, mokre oczy, nos, chusteczka, drżą ręce. Nawet stare chłopy ryczą. Janda też płacze w kilku scenach i nie jest to zagrane, zaplanowane, wyliczone. Płacze się w teatrze, bo nie można zrobić nic innego. [...] Zapiski z wygnania to najważniejszy spektakl, jaki kiedykolwiek firmowała Krystyna Janda. Zdarzenie o charakterze artystycznym, edukacyjnym, empatycznym, obywatelskim. Nikt poza Jandą nie ma takiej siły docierania do zwykłego widza.”

Łukasz Drewniak
(teatralny.pl)

„Choć opowieść Sabiny Baral sama w sobie jest niezwykle przejmująca i nieraz wstrząsająca, wypowiedziana przez tę aktorkę nabiera takiej siły, jakiej nie dałaby tym słowom żadna inna polska aktorka. Żadna. To jest także wielki, wręcz spektakularny w swojej niespektakularności triumf słowa w teatrze. Żaden, nawet najbardziej wymyślny pomysł inscenizacyjny nigdy, przenigdy nie dorówna tej aktorce, która stojąc na gołych teatralnych deskach, mówi proroczymi słowami Sabiny Baral: Nas już tu nie ma. A wy zostaniecie z tym waszym antysemityzmem. Widzowie wtedy wstrzymują oddech i serca bić przestają. Przysięgam. Bo tą aktorką jest Krystyna Janda.”

Mike Urbaniak
(Wysokie Obcasy)

„Opowieść Baral jest wstrząsająca, pokazuje ogrom krzywdy i jest wezwaniem do pamiętania i do przekazywania wiedzy kolejnym pokoleniom – chociaż tyle możemy zrobić. Także dlatego spektakl z Polonii powinni zobaczyć dziś wszyscy. Janda jest wspaniała – ogranicza ekspresję, mówi i śpiewa (m.in. fragmenty piosenek, których twórcy starali się oddać ból Marca, gorzkich wierszy Szymborskiej czy Tuwima) w sposób wyciszony, stojąc w głębi sceny, by także w taki sposób dać pierwszeństwo opowieści. O Polakach, którym pewnego dnia polskość odebrano, wypędzono, ich mieszkania i miejsca pracy zostały przejęte, ślady ich obecności zacierane. W 1968 r. sąsiedzi dokończyli to, co w 1939 r. zaczęli niemieccy faszyci.”

Aneta Koziół
(Polityka)



Teatr Polski w Szczecinie

Jacek Kaczmarski

„Z piekła do piekła”

reżyseria: Adam Opatowicz

scenografia: Mariusz Napierała

muzyka: Jacek Kaczmarski, Przemysław Gintrowski

choreografia: Paulina Andrzejewska

reżyseria świateł: Krzysztof Sendke

wizualizacje: Michał Poniedziałki, Magdalena Parszewska,
Olga Kłyszewicz, Remigiusz Wojaczek

kierownik muzyczny: Krzysztof Baranowski

asystent reżysera: Krzysztof Bauman

obsada: Olga Adamska, Sylwia Różycka, Katarzyna Sadowska,
Adrianna Szymańska, Marta Uszko, Krzysztof Bauman,
Piotr Bumaj, Filip Cembala, Sławomir Kołakowski,
Dariusz Majchrzak, Krzysztof Niewirowski, Wiesław Orłowski,
Olek Różanek oraz Mirosław Czyżykiewicz, Mariusz Lubomski

zespół muzyczny w składzie: Krzysztof Baranowski (fortepian, instrumenty klawiszowe),
Robert Jarzębski (gitara), Ireneusz Budny (instrumenty perkusyjne)

czas trwania: 150 minut (1 przerwa)

data premiery: 26 października 2018

„Z piekła do piekła” to spektakl poetycko-muzyczny poświęcony twórczości Jacka Kaczmarskiego. Barda, który opisywał otaczającą rzeczywistość przez pryzmat niezwykłego wyczucia ironii dziejów. W przedstawieniu piosenki układają się w swoisty notatnik – czasami dziennik, czasami pamiętnik – opisujący losy ludzi, którzy urodzili się w kraju nad Wisłą. Bowiem o Polsce i Polakach jest to opowieść. Trochę w niej historii, trochę współczesności. Momentami jest metaforyczna, momentami – boleśnie dosłowna. Słodka i gorzka zarazem.

W spektaklu usłyszymy trzydzieści utworów, z którymi zmierzą się nie tylko aktorzy Teatru Polskiego, ale i zaproszeni goście: Mirosław Czyżykiewicz i Mariusz Lubomski.

FRAGMENTY RECENZJI:

To był niezwykle poruszający, głęboko mądry, a zarazem – co bardzo ważne – świetnie wyśpiewany spektakl. [...] Zespół Teatru Polskiego w Szczecinie został znakomicie przygotowany nie tylko aktorsko – co poniekąd oczywiste – ale i wokalnie. Kiloro spośród jego solistów należałoby nagrodzić wielkimi brawami. Nie dziwi jednak, dlaczego do współpracy nad tym przedstawieniem zostali zaproszeni wybitni przedstawiciele – skrótowo mówiąc – poezji śpiewanej: Mariusz Lubomski i Mirosław Czyżykiewicz. Obaj byli bowiem absolutnie magnetyczni: nie tylko w sensie wokalnym, ale i aktorskim. Choć pojawili się w sumie ledwie w kilku piosenkach, ich udział w spektaklu był istotną wartością dodaną. Nie zmienia to bardzo wysokiej oceny całego zespołu aktorskiego, także w świetnej wokalne formie.

Tomasz Janas

Umiejętności wokalne aktorów Teatru Polskiego są znane szczecińskim widzom bardzo dobrze. W tym spektaklu mieli możliwość wykazać się tymi umiejętnościami w całej okazałości. Wypadają świetnie zarówno solo, w duetach, jak i w scenach zbiorowych. A wszystko to na tle archiwalnych dokumentów przypominających najważniejsze momenty w naszej historii. Spektakl utrzymuje szybkie tempo, nie ma szans na to, żeby choć przez chwilę się nudzić, nawet w partiach lirycznych. To bardzo udany spektakl, który warto zobaczyć.

**Małgorzata Klimczak
(Głos Szczeciński)**

Grotowski stwierdził kiedyś, że reżyser to ktoś taki, kto reaguje szybko – głupio, mądrze, celnie lub waląc kulą w płot, ale szybko. Adam Opatowicz zareagował szybko, radykalnie i – śmiem twierdzić – trafnie.

**Juliusz Tyszka
(teatralny.pl)**



Pokaz laureata konkursu na najlepszy spektakl teatru niezależnego „The best OFF”

Magdalena Drab

„Curko moja, ogłoś to. Rytmizowany biuletyn z wystawy Marii Wnęk”

Scenariusz: Magdalena Dram (na motywach obrazów Marii Wnęk z kolekcji Bolesława i Liny Nawrockich oraz Leszka Macaka)

muzyka i konsultacja reżyserska: Albert Pyśk

wykonanie: Magdalena Drab

czas trwania: 50 minut

data premiery: 2–3 września 2017 (Teatr Zamiast w Łodzi)

Spektakl zrealizowany w ramach programu *Kultugrant* przy wsparciu Łódzkiego Centrum Wydarzeń
Spektakl nagrodzony GRAND PRIX w konkursie „The Best OFF”

Nagroda za spektakl i za osobowość na Festiwalu OFTeN w Ostrowie Wielkopolskim

Nagroda dla najlepszej aktorki na Koszalińskich Spotkaniach Młodych „m-teatr”

Spotkanie podczas wernisazu malarki naiwnej Marii Wnęk staje się przyczynkiem do rozważań na temat relacji społecznych i postrzegania osób z marginesu. Aktorka przyjmuje rolę muzyka, który przy gramofonie poruszającym wielobarwny teatr cieni odgrywa szum galerii, rozmowy oglądających oraz kolejne obrazy autorki. Dzieła plastyczne zostają przełożone na utwory muzyczne, a Maria Wnęk przemawia ze swoich rewersów w niegramatycznych, dziecinnych monologach pisanych z potrzeby, z chęci podzielenia się bólem czy przeżyciem religijnym. Spektakl stara się zmierzyć z problemem autentyczności emocji i formalizacji relacji społecznych. Czy ludzie przystający do powszechnie ustalonych norm mają dla swoich jurodiwych współczucie i rzeczywiste pragnienie spotkania, czy tylko pogardę pomieszaną z ciekawością? Muzyczna wyprawa w świat sztuki, szaleństwa i skostniałych przekonań – czyich?

A teraz przemówi Maria Wnęk ze swoich obrazów jak monety dwustronnych. Obrazów namalowanych na dużych papierach, bo na małych nie miała zadowolenia. Na dykcie, siedzisku krzesła, foliówce, torbie z tworzywa sztucznego, kartonie i tym, co było pod ręką, co można było znaleźć na śmietniku. Z obrazów namalowanych farbami z darów dla osób nie całkiem w porządku, niezbyt zrównoważonych i nieprzystosowanych. Przekazuje informacje z samej góry, choć wątpliwe i nikt do serca ich sobie nie wziął – tych naglających wiadomości od Marii Wnęk, malarki słynnej po całym świecie albo i nie.

FRAGMENTY RECENZJI:

Widowisko o autentyczności i sztuczności, w którym historia naiwnej malarki zwichrowanej psychicznie ma muzyczny rytm i wpisana została w aurę wernisażu. Aktorka zmienia wcielenia: z minoderyjnej koneserki sztuki, bywalczyni otwarć i przecięć, staje się Marią Wnęk, nazywając siebie malarką słynną na całym świecie. Z jej historii i zapisów na rewersach obrazów buduje opowieść o pogmatwanym losie, wyobcowaniu. Misternie splata chorą wyobraźnię z realiami życia. Kilka rekwizytów pomaga zmieniać sytuacje w tym szczególnym obrazie do słuchania.

Renata Sas

Jej monodram [...] jest przykładem pełnowymiarowego teatru jednoosobowego. Teatru, który nie stawia wyłącznie na efekty arcywyrafinowanej gry aktorskiej, ale – trzymając trwale wysoki poziom – potrafi i bawić, i zafrasować widza, a przy okazji wiele nauczyć. [...] Aktorka w nieprzeciętnie naturalny sposób kreuje nie tylko jej postać – spychaną przez chorobę na margines społeczeństwa, ale także wciela się np. w bardzo zabawną panią krytyk sztuki, przemawiającą podczas wernisażu prac Marii Wnęk. Modulując przepyszenie głos, aktorka wciela się w te postaci fenomenalnie, doprowadzając widzów raz do płaczu ze śmiechu, raz do łez wzruszenia. Tę perspektywę uczuć podkreśla niewyrafinowana scenografia w postaci gramofonu będącego nie tylko źródłem tła muzycznego monospektaklu (także Albert Pyśk), ale również karuzelą, na której Magdalena Drab ustawia kolejne elementy teatru cieni. Wówczas zapiski Marii Wnęk, pełne odnośników ludowych i religijnych, zyskują ponadto obraz i okazuje się, że wszystko bierze się z jej chorej głowy. Widz nie wie, czy wolno mu się jeszcze śmiać, czy już powinien płakać.

Aram Stern



KONCERT
DAKH DAUGHTERS
(Kijów, Ukraina)

Dakh Daughters to żywa legenda. Siedem aktorek i muzycznych wirtuozek tworzy – celebrujące życie – muzyczne widowisko opowiadające o miłości, wolności i pięknie.

Dakh Daughters roztaczają aurę francuskiego kabaretu, gdzie Mireille Mathieu zaprzyjaźnia się z Marilynem Mansonem, a Kurt Cobain łączy się z Fryderykiem Chopinem.

Uzbrojone w szeroką gamę instrumentów, Dakh Daughters prezentują fascynujący mix folku, jazzu, muzyki klasycznej oraz tradycyjnych pieśni ukraińskich, który nie poddaje się standardowym klasyfikacjom.

Ich estetyka przywodzi na myśl The Tiger Lillies, prezentując podobną urokliwą ponurość inspirowaną klasycznym filmem noir i niemymi filmami lat dwudziestych.

Polityczny przekaz tych koncertów wykracza poza granicę ich show: w trakcie ukraińskiego Euromajdanu w 2014 roku Dakh Daughters stały w pierwszej linii protestów, występując bezpośrednio na barykadach. Ich utwór *Roses/Donbass* stał się hymnem całego ruchu, a wideo na kanale YouTube – wiralem.



Korowód

Miasto to Teatr

Koordynator projektu: Pałac Młodzieży w Szczecinie – Pomorskie Centrum Edukacji

Do Szczecina – miasta secesyjnych i eklektycznych kamienic – zjedzie trupa cudacznych artystów, pragnących obudzić fasady i maskarony domów starego Śródmieścia. Przeniesiemy się w czasie, by doświadczyć „ożywiania” miasta, naszej codziennej sceny życia.

Aktorami będziemy zarówno My, współcześni, jak i mieszkańcy przełomu wieków, podpatrujący często z fascynacją, a nierzadko też z przerażeniem energię sceniczną artystów.

Na drodze spotkamy cuda z Czarnego Lądu, zaś finał korowodu zabierze nas pod cyrkowy namiot pełen zabawy i teatralnej magii.

Korowód przygotowują uczestnicy zajęć pracowni Pałacu Młodzieży w asyście uczniów innych szczecińskich instytucji oraz stowarzyszeń.



WYSPA KONTRAPUNKT ŚWINOJSCIE

„Jezus Maria, uchodźca!”

Living Space Theatre (Katowice)

**„Dzień, w którym V. dała mi do myślenia,
albo jak się pozbyłam prokrastynacji”**

wyk. Ola Bożek-Muszyńska (Warszawa)

**„Curko moja, ogłoś to. Rytmizowany biuletyn
z wystawy Marii Wnęk”**

wyk. Magdalena Drab

„Kobieta zagrożona niskimi świadczeniami emerytalnymi”

Teatr Współczesny (Szczecin)

„Z innej gliny”

Katarzyna Dominiak (Świnoujście)

**„Homo Sovieticus, czyli o praźródłach naszego obecnego stanu,
czyli ciągle aktualny opis obyczajów z czasów Michaiła Zoszczenki”**

Wojciech Kowalski (Częstochowa)



WYSPA KONTRAPUNKT ŚWINOUJSCIE

Świnoujska wyspa, szeroko otwarta dla magii teatru, ma w sobie moc Prospera, ładzącego niepokój duszy współczesnego Kalibana. WYSPA KONTRAPUNKT ma ambicje stać się stałym elementem pośród płynnego oceanu współczesnego świata, a premierowa edycja, wypełniona będzie przez trzy dni teatralnymi wydarzeniami. Tak aby można było o niej powiedzieć, „Wyspa ta jest pełna dźwięków, głosów i słodkich pieśni, które cieszą”.

Uznam to nie tyle skrawek lądu ograniczony żywiołem, ale zgodnie z myślą, że „cały świat to scena, a ludzie na nim to tylko aktorzy” to największa scena, świata.

Spektakle zaprezentujemy na scenie Miejskiego Domu Kultury, ale także we wnętrzach Galerii Sztuki spóczesnej ms44, oraz w industrialnej przestrzeni Hali na Basenie Północnym.

WYSPA KONTRAPUNKT w Świnoujściu odbędzie się między 10 a 12 maja 2019 roku. Organizatorem jest Miejski Dom Kultury w Świnoujściu.

Andrzej Pawełczyk

Dyrektor MDK Świnoujście



OPISY SPEKTAKLI NIE POKAZYWANYCH W SZCZECINIE:

Living Space Theatre (Katowice)

Jezus Maria, Uchodźca!

reżyseria: Grzegorz Łabuda, Jakub Margosiak

muzyka: Mateusz Flis

kostiumy: Magdalena Sendek

rozmowy: Alina Czyżewska

wykonanie: Anna Mikuła, Grzegorz Łabuda, Kuba Margosiak

czas trwania: 70 min.

Oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić». On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu.

Mt 2, 13-14

Do Polski przybywa coraz więcej uchodźców – pojawiła się Maryja z dzieciątkiem, jest też Miś-niedźwiadek i wielu innych – tłumy czekają u granic Polski. Czy wpuścimy ich na nasze podwórka? Zapraszamy na wyjątkowo barwne uchodźcze show...



WYSPA KONTRAPUNKT
ŚWINOJSCIE

Wojciech Kowalski (Częstochowa)
*HOMOSOVETICUS, czyli o praźródłach naszego
obecnego stanu, czyli ciągle aktualny opis
obyczajów z czasów Michaiła Zoszczenki*

scenariusz, reżyseria, wykonanie: Wojciech Kowalski
teksty i muzyka: Bułat Szatłowicz Okudźawa

Monodram skonstruowany na bazie twórczości Michaiła Zoszczenki wybranych opowiadań satyrycznych o drobnomieszczarstwie i filisterstwie obywateli Rosji lat porewolucyjnych.

Jak się wymyśla tak długi tytuł, to powinno się wiedzieć, że gdzieś w swojej połowie z czystego tytułu zmienia się on w swoją własną interpretację przedstawienia. Taki tytuł już właściwie jest recenzją. Wolalbym oczywiście, żeby spektakl Kowalskiego nazywał się po prostu Kowalski, bo pomieściłby się w tym tytule i Homo Zoszczenkus, i polski Everyman, i cała nasza współczesność...

Łukasz Drewniak

Wojtek Kowalski – częstochowianin, aktor Teatru From Poland. Twórca wielu happeningów, konferansjer, instruktor teatralny, polonista. W latach 1989-2000 aktor Teatru WI-Fi-Fi. W latach 90-tych muzyk zespołu Hababuk. Współpracował z Zielonogórskim Zagłębem Kabaretowym. Wystąpił w kilku filmach Wytwórni A YOY. Animator życia kulturalnego w Częstochowie.



Katarzyna Dominiak (Świnoujście)

Z innej gliny

scenariusz: Katarzyna Dominiak

(na podstawie powieści Anne Delbee „Kobieta. Camille Claudel”)

reżyseria: Aneta Kruk, Katarzyna Dominiak

wykonanie: Katarzyna Dominiak

Spektakl przygotowany w Miejskim Ośrodku Działań Teatralnych, prowadzonych przez Anetę Kruk przy MDK w Świnoujściu

Historia genialnej rzeźbiarki, Camille Claudel, samorodnego talentu, muzy i partnerki Augusta Rodina, światowej sławy rzeźbiarza. Spektakl jest podróżą po różnorodnych uczuciach i epizodach życia Camille, kobiety wyemancypowanej, niezależnej. To uniwersalny, aktualny do dzisiaj portret wrażliwej artystki, walczącej o swoje prawa w świecie zdominowanym przez konwenanse. Spektakl nagradzany na wielu ogólnopolskich festiwalach.

Katarzyna Dominiak – rodowita świnoujścianka, obecnie przebywająca w Szczecinie, a wkrótce w innym studenckim mieście... Absolwentka Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Świnoujściu. Współtwórczyni Grupy Teatralnej Ujście. Wokalistka Pracowni Wokalno-Artystycznej Mariny Nikoriuk. Uczestniczka wielu warsztatów performance, teatralnych, muzycznych i wokalnych.

Od marca 2017 roku podróżuje ze swoim monodramem „Z innej gliny”, reprezentując w ten sposób Miejski Ośrodek Działań Teatralnych, prowadzony przez Anetę Kruk przy MDK w Świnoujściu. Jest laureatką wielu ogólnopolskich konkursów monodramów: OKR w Szczecinie, 62. „Sam na scenie” w Słupsku, XIII Festiwal Teatrów Niewielkich w Lublinie, 19. FeTA we Wrocławiu oraz nagroda Grand Prix na XIV Ogólnopolskich Spotkaniach Monodramem „O Złotą Podkowę Pegaza” w Suwałkach.



Teatr Współczesny w Szczecinie

Kobieta zagrożona niskimi świadczeniami emerytalnymi

współpraca dramaturgiczna: Jakub Skrzywanek

kierownictwo muzyczne: Piotr Klimek

występują: Maria Dąbrowska, Kuba Fiszer (gościnnie)

premiera: 12 maja 2018

czas trwania: 80 minut

Nie bójmy się słowa recital, nie bójmy się słowa artystka. Wyśpiewa piosenki, przy których nasze mamy popłakiwały cicho w kuchni, wałąc tłuczkiem w schabowego. Nawet w najbardziej niewygodnych butach, wystąpi tak, jakby się w nich urodziła. Jeszcze nie oswojona, a już zagrożona. Kobieta. Człowiek. Razem z jedynym perkusistą podłączonym do rytmu wszechświata, stworzą złocisty duet. Na ich niebie dwa słońca mogą płonąć jednocześnie.



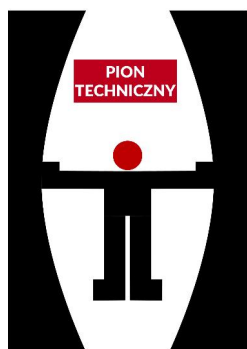
Kontrapunktura miasta,
czyli o kulturalnej łobuzerce
wolontariatu artystycznego Kontrabanda

KONTRAPUNKT to nie po prostu KONTRAPUNKT. To nie tylko teatralny festiwal, przegląd najciekawszych scenicznych zjawisk ostatnich sezonów. KONTRAPUNKT to stan. To alternatywna rzeczywistość, w którą wpadamy co roku wiosną, na łeb na szyję, totalnie i bez opamiętania. Przez te kilka festiwalowych dni nie bierzemy jeńców – pożywnych obiadków, przespanych godzin i niespiesznego kroku. Najadamy się spotkaniami, odpoczywamy w przelocie, nie przemierzamy ulic, tylko trasy między teatrami. Zamiast chodzić, unosimy się kilka centymetrów nad ziemią.

Wolontariat artystyczny Kontrabanda to brygada młodych specjalistów od utrzymywania stanu KONTRAPUNKTU. Działamy z impetem i bez kompromisów. Artystyczne knucie zaczynamy już zimą podczas intensywnych warsztatów, a miesiąc przed inauguracją KONTRAPUNKTU ruszamy z teatralnym przemytem sztuki na ulicach Szczecina. Ni stąd ni zowąd pojawiają się na kontrapunktowych szlakach z minihappeningami, akcjami miejskimi i psotami. Nakłuwamy miasto performatywnymi igiełkami zaskoczeń i prowokacji. Wypuszczamy kontrapunktowe macki na ulice, łaskoczemy przechodniów, sączymy im do głów festiwalowe zwiastuny, szczepimy od nudy i bylejakości.

Podczas festiwalu Kontrabandyci stoją na straży głosowań publiczności, korowodu i kontrapunktowej aury. Chłoną wiedzę, nabierają odpowiedzialności, dbałości o festiwalowe niuanse i dobre relacje. Zbierają doświadczenia i umiejętności. Dorastają. Uczą się pracy w kulturze.

Maria Sztańk



My, termity
*o organizacji technicznej KONTRAPUNKTU
 i jej fantastycznych konsekwencjach*

Melchior Wańkowicz w jednym ze swoich reportaży pisał o „termitach wojny”. Miał na myśli saperów, którzy dzięki morderczej pracy, doświadczeniu i inżynierskim umiejętnościom, sami pozostając niewidzialnymi, dają innym możliwość osiągnięcia spektakularnych celów na polu walki. Porównanie to, choć nieco tromtadrackie, jest jak najbardziej uprawnione. Bo festiwal teatralny to pole walki. Walki o zaprezentowanie spektakli w jak najlepszej jakości, walki o komfort i bezpieczeństwo widzów, o punktualność, a wreszcie o to, żeby zmieścić się w budżecie.

Pracując dla Państwa przy organizacji technicznej KONTRAPUNKTU, wydeptujemy dziesiątki kilometrów, wykonujemy tysiące telefonów, ślęczymy nad planami, szkicami i rysunkami, z których często trudno cokolwiek wywnioskować, przy prowadzeniu nieprzebranych korespondencji mailowych zimny pot płynie nam po plecach i nierzadko cierpnie nam skóra. Szczęśliwie, spotykamy na swojej drodze rzesze fantastycznych ludzi; pracowników technicznych i administracyjnych teatrów, pochłoniętych tzw. „pracą w kulturze”, którzy z cierpliwością starych lwów podchodzą do szaleństwa festiwalu, które wnosimy do ich codziennych obowiązków. Wszystko to razem składa się w finalny efekt – fantastyczne konsekwencje. Nas i Was razem uczestniczących w tym niecodziennym święcie, święcie sztuki i rozumu - jakim w tych niepewnych intelektualnie czasach jest Festiwal KONTRAPUNKT w Szczecinie. Bardzo warto.

Łukasz Kowalski, Jakub Henke